Nr 229. Kraków, Czwartek 8 Października 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Października** 1885 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena **„Czasu“** zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń Plac Maryacki, dom p. Czynciela, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 7 października

Niektóre dzienniki donoszą jako o rzeczy pewnej, iż Rada państwa obradować będzie aż do 30 b. m. w tym głównie celu, aby Izba deputowanych mogła jeszcze w tej sesyi wybrać stale swoje prezydyum. Dotychczas bowiem wybrane zostało prezydyum prowizorycznie na 4 tygodnie. Ponieważ delegacye zbierają się już 22 b. m. przeto zaszedłby wypadek, iż delegacye i Rada państwa obradowałyby jednocześnie.

Organizacya stronnictw i klubów w nowej Izbie deputowanych została już przeprowadzoną, a zajść mogą obecnie tylko drobne zmiany w ich składzie. W Izbie wogóle utworzyło się ośm klubów, a mianowicie: 1) klub niemiecko-austryacki, 2) klub niemiecki, 3) klub Trentino, 4) klub liberalnego centrum (Coronini), 5) klub centrum (Liechtenstein), 6) klub prawego centrum (Hohenwart), 7) klub czeski, 8) Koło polskie. Do tego doliczyć należy 28 członków, którzy do żadnego klubu nie wstąpili, a mianowicie 6 ministrów: Dunajewski, Conrad, Falkenhayn, Prażak, Pino i Ziemiałkowski, dalej posłowie z Czech: Prade, ks. Schwarzenberg i Heinrich, z Galicyi Kallir, tudzież 4 Rusini: Mandyczewski, Ochrymowicz, Ozarkiewicz i Siengalewicz, którzy stanowią osobne kółko parlamentarne; z Austryi dolnej Ludwigstorff, demokraci Lueger, Kreuzig, Kronawetter, antisemici Schönerer, Pattai, Fiegl i poseł wiedeńskiej Izby handlowej Leon; z Karyntyi Goess; z Morawy Berchtold, Vetter, Zierotin; ze Szlązka antisemita Türk, a z Gorycyi ks. Hohenlohe.

Co do liczebnej siły przedstawiają się kluby w następującym porządku: 1) klub niemiecko-austryacki liczy 86 posłów, 2) klub czeski 65 posłów, 3) Koło polskie 55 posłów, 4) klub niemiecki 44 posłów, 5) klub Hohenwarta 38 posłów, 6) klub Liechtensteina 20 posłów, 7) klub Coroniniego 10 posłów, 8) klub Trentino 7 posłów.

Dla dokładniejszej illustracyi skandalów wyprawianych w sejmie kroackim, podajemy dziś w uzupełnieniu wczorajszych telegramów następujące szczegóły: Gdy ban oświadczył z naciskiem, iż kraj nie znajdował się w uczciwem posiadaniu aktów archiwalnych, wówczas Starcewicz, Grzanic i Kumicic przyskoczyli do bana z zaciśniętemi pięściami wołając: „Nasz kraj jest uczciwym, ale nas zrabowano. Król wydał nam akta — to jest obraza majestatu.“ Kamenar (do prezydenta): Daj Pan naganę temu człowiekowi (banowi). Gdy ban chce dalej mówić, wrzeszczy cała lewica: nie chcemy go słuchać, a nadto podnosi się Kumicic i woła: „On powiedział, że ks. Windischgrätz — *alter ego* króla jest łajdakiem.“ „Precz z nim, on nie jest godnym być banem“ — wołają inni. Hr. Khuen nie mogąc swej mowy skończyć, chce wyjść z Izby i udać się do sąsiedniej sali klubowej. W tej chwili atoli rzuciło się nań kilku posłów ze Starcewiczem na czele, a równocześnie przyskoczyli posłowie z większości na obronę bana. Zbici w kłąb, popychają się i szturkają posłowie rękami i nogami. Crnkovic wprowadza do sali żandarmów, którzy wchodzą z gołą bronią, lecz na głos Starcewicza: „Zamknijcie bana, który obraził naród i króla!“ oddalają się. Po wyjściu bana odezwały się okrzyki radości wśród opozycyi, a Kumicic zwracając się do galeryi woła: „Narodzie, złodziej został wyrzucony.“

Szczupło bardzo płyną wiadomości z Konstantynopola o przebiegu obrad konferencyi ambasadorów. Tylko ajencya Hawasa w króciutkich komunikatach rzuca promyk światła na te tajemnicze obrady, a jednak mimo to nie wiemy więcej nad to, iż ambasadorowie zgodzili się na tekst przedłożyć się mającego mocarstwom memoryału, który atoli ograniczy się do zaznaczenia tonu, jakiego się trzymać należy wobec Turcyi i Bułgaryi, celem zapobieżenia wszelkiemu konfliktowi. Memoryał nie proponuje tedy żadnego rozwiązania kwestyi bułgarskiej, ale zdaje się, iż ambasadorowie zażądają obszerniejszych instrukcyj, które im umożliwią przygotowanie podstaw dla praktycznego porozumienia. Jaki ton zaleca memoryał wobec Turcyi i Bułgaryi, tego niewiadomo. Do ewentualnego porozumiewania się z ambasadorami deygnowała Porta wielkiego wezyra Kiamila baszę i prezydenta Rady stanu Arifi baszę. Ostatniemu jednak poruczono to zadanie tylko do powrotu ministra spraw zagranicznych Saida baszy, którego następcą na stanowisku ambasadora w Berlinie został zamianowany poseł w Atenach Tewfik bey, a posłem w Atenach zamianowany został gubernator wyspy Metelin Aguiah Efendi.

Brak autentycznych wiadomości o konferencyi ambasadorów w Berlinie, zastępują liczne enuncyacye z Belgradu, Aten, Bukaresztu, Cetynii i Filipopolu, wkraczające w sferę konjekturalnej polityki. W Belgradzie i w Atenach mówią, iż Serbia i Grecya odszkodowane zostaną kosztem Bułgaryi, i przywiązują wielkie znaczenie do obecności w Niszu austro-węgierskiego posła hr. Khevenhüllera i greckiego posła Nassosa. Z Bukaresztu znowu rozszerzają wieść, iż północna Bułgarya ma zostać królestwem, wschodnia Rumelia zaś księstwem, połączonem z Bułgaryą unią personalną i płacącem haracz Porcie. Są to tylko proste domysły. W sferach dyplomatycznych zdają się nie przywięzywać znaczenia do tych codziennie nowych kombinacyj, a za to tem więcej liczą się z faktami. Do tych faktów znaczących należy i to, że Car ostatecznie przyjął deputacyę bułgarską, że zapewnił, iż nie będzie stawiał trudności unii bułgarskiej, lecz oświadczył zarazem, iż został boleśnie dotknięty tem, że unia ta bez jego wiedzy i bezpośredniej rady dokonaną została. Specyalny korespondent *Tageblattu* berlińskiego uzupełnia jeszcze szczegóły przyjęcia deputacyi przez Cara, wiadomością, zaczerpniętą od ks. Trubeckoj, według której miał Car wobec deputacyi wyliczyć to, co dla Bułgaryi uczynił, i oświadczył, iż należało się go przed zamachem stanu poradzić; ominięcie tego dowiodło, iż Rosya w Bułgaryi jest zbyteczną, a dlatego też Car odwołał rosyjskich oficerów.

Prawdziwie zdumiewający rezultat przyniosły wybory francuskie. Monarchiści uzyskali tak nadspodziewanie znaczną liczbę głosów, iż dziś nie wychodzi nawet po za zakres możliwości przypuszczenie, że monarchistyczna koalicya Bonapartystów i Orleanistów zdobędzie sobie absolutną większość w nowej Izbie. Według urzędownie stwierdzonego rezultatu wyborów, w 81 departamentach wybrano 165 monarchistów, a 141 republikanów, podczas gdy jeszcze odbyć się będzie musiało 202 ściślejszych wyborów. W ostatniej Izbie mieli monarchiści tylko 82 krzeseł na 557 członków; obecnie wskutek nowego rozkładu okręgów wyborczych liczyć będzie Izba 584 członków. Od wyborów ściślejszych zależeć będzie tedy ostateczne zwycięztwo konserwatywnych. Ściślejsze wybory odbędą się 18 b. m. w 49 departamentach, a republikanie spodziewają się właśnie w tym dniu większych dla swej partyi sukcesów. W każdym jednak razie w najbliższych dniach spodziewać się można wielkich ewolucyj opinii publicznej we Francyi, a zebrać się mająca w połowie listopada dla sprawdzenia wyborów nowa Izba, przybierze zupełnie od poprzedniej odmienną fizyognomię. Bezpośredniem następstwem niedzielnego rezultatu wyborów jest częściowe przesilenie ministeryalne. Ministrowie Pierre Legrand (minister handlu) i Hervé Mangon (minister rolnictwa), którzy nie otrzymali mandatów, mieli się już podać do dymisyi.

Wybory we Francyi do Izby, o ile są dotąd wiadome, przeszły oczekiwania uczciwych ludzi, sprzyjających temu pięknemu krajowi.

Już w czerwcu w listach z Paryża, umieszczonych w naszym dzienniku, przewidywano, że znaczną będzie liczba nowo zdobytych przez konserwatystów krzeseł; nigdy jednak w tym stopniu, jak to telegramy wczorajsze doniosły.

Powody zwycięstwa bardzo znacznego, a bodaj aby także znaczącego są różne. Przedewszystkiem działanie niszczące systematycznie instytucye i wszelkie podstawy społeczne, oraz moralne, republikanów i oportunistów oraz rządu z nich wyszłego. W końcu najbardziej rozbite i upadłe społeczeństwo, wobec takiej coraz dalej idącej akcyi, musi się ocknąć do własnej obrony. „Pogański pogrzeb Wiktora Hugo i sprawa Panteonu, — mówił nam prefekt jednego z najbardziej znaczących departamentów — sprawią, że rząd przy nadchodzących wyborach więcej straci krzeseł, niż mniema.“

Uczucie patryotyczne obrażone sprawą Tonkinu, jako odciągającą Francyę od głównych jej zadań i z powodu nadzwyczaj nieumiejętnego jej prowadzenia, także przyczyniło się do zwycięstwa konserwatystów, a do porażki furfantów politycznych, bez tradycyj, a rozumu stanu pozbawionych.

Jak zawsze, jak wszędzie, zapewniła wygraną jedność przy wyborach między konserwatystami, unia bonapartystów z rojalistami, a w obozie przeciwnym niezgoda i rozdwojenie.

Najciekawszem, najzabawniejszem, najpocieszniejszem oto, że reforma wyborcza, uchwalona przez unię republikańską, popierana od tak dawna przez oportunistów, że owe sławetne wybory z list, sprowadziły porażkę ich twórców. Republikanie odnieśli cios od broni, którą walczyli. Jeżeli kiedy, to dziś można im powiedzieć: *Tu l'as voulu!* Ale zarazem należy zapisać, że nowy sposób wyborów sięgając nieco głębiej w społeczność, wydobył na szczęście z niego żywioły porządku, ładu, godności narodowej i rozsądku. To pocieszający dla przyjaciół Francyi symptom.

Najważniejsze, natychmiast nasuwające się pytanie: czy konserwatyści potrafią i jak skorzystać ze zwycięstwa zwłaszcza że zbliżający się wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, podwaja doniosłość chwili i zwycięstwa? Musimy czekać na końcowy rezultat wyborów, aby nad tem pytaniem się zastanowić. Trzeba jeszcze wiedzieć dokładnie, jaki będzie ostateczny skład Izby i jaka w niej liczba nieprzejednanych i szalonych radykałów, gdyż i tych wzmocnienie było przewidywane, a z wczorajszych telegramów, o tem nic dokładnie nie wiemy.

W każdym razie miły to zawsze widok zwycięstwo porządnych, rozumnych i uczciwych ludzi, a porażka mąciwodów politycznych i moralnych wszelkiego rodzaju i w każdym kraju, a zwłaszcza w pięknej, nieszczęśliwej, a nam zawsze sympatycznej Francyi! Oby to zwycięstwo skutkami swemi błogiemi, stało się widokiem godnym Bogów!

Stan rzeczy w Serbii.

Dzięki uprzejmości jednego z posłów niepolskich i członka wieloletniego delegacyj wspólnych, przesyła nam nasz wiedeński korespondent ⊙ odpis ściśle wiarogodnej relacyi z Belgradu. Zawiera ona szczegóły, które obecnie najwięcej mogą interesować, a których dotąd jeszcze żaden dziennik w sposób tak dokładny i wszechstronny nie podał. Ciekawą tę relacyę, zamieszczamy tedy na tem miejscu dosłownie:

„Bawię w Belgradzie i rozglądam się od tygodnia; to, czego się dotknąłem, o czem się przekonałem, co widzę, słyszę i z czego sobie zupełną zdaję sprawę, w tem przekonaniu, że się nie mylę; wszystko to daje mi możność nietylko wiernej relacyi, ale zarazem możność odpowiedzi na wszelkie pytania, które dzisiaj w Europie pod względem Serbii są stawiane.

Od chwili, gdy król na wiadomość o wypadkach w Rumelii, natychmiast tu powrócił i zarządził mobilizacyę wojska i milicyi, dokonała się odrazu zupełna przemiana w tutejszych stosunkach. Stanowisko króla i rządu było zawsze silne, jednakże niemało kłopotów sprawiały żywioły i stronnictwa opozycyjne, radykalne, ulegające obcym podszeptom, wrogie dla Austryi, z którą król i rząd trzymają, wrogie nawet wprost dla dynastyi. Rząd zmuszonym był ciągle do wielkiej surowości, względem jawnych i tajnych agitatorów, a nawet głównym powodem zwoływania skupczyny w Niszu był ten wzgląd, żeby była usuniętą z pod wpływów żywiołów opozycyjnych, mających główne siedlisko w samej stolicy, w Belgradzie. Wszystko to zmieniło się; w jednej chwili znikły wszelkie stronnictwa, cały lud stanął jednomyślnie przy królu i rządzie; Risticz i radykalni, których nazwiska dla Europy zapewne nic nie mówią, ale którzy tu w kraju zawsze mogą wodę mącić, ofiarowali szczerze i jawnie swoje usługi, wyznając, że czynią tylko zadość woli całego ludu, że zszeregowanie się koło króla i rządu jest bezwarunkowym obowiązkiem patryotycznym w tak ważnej chwili. Jeżeli w stolicy ujawnia się ta jednolitość dążeń i jest tak silną, że nie zniosłaby żadnego wahania się, to możecie ztąd wnosić, że w innych miastach, że w całym kraju zapał patryotyczny pewnie nie jest mniejszym, tam bowiem i poprzednio opozycyjnych prądów nie było. Sytuacya taka niezmiernie jest pomyślna dla króla, dla dynastyi; jestto jedna z tych chwil dziejowych, które rozstrzygają o losie tronów. Z drugiej atoli strony sytuacya taka obowiązuje, natura rzeczy nakłada warunki.

Król i rząd rozumieją to dobrze, że stosunek dzisiejszy utrwali się, że lud zachowa wierność i ufność dla króla, jeżeli tenże będzie miał odwagę i zdolność tak sprawami pokierować, żeby się dokonało bodaj w części urzeczywistnienie politycznych ideałów narodu. Powrócę do tego przedmiotu, gdyż w nim tkwi odpowiedź na pytania dotyczące najbliższej przyszłości. Poprzednio trzeba rozważyć, jaką wartość faktyczną ma ta postawa całego ludu, do jakiej polityki, do jakiej akcyi może ona króla i uprawniać i znaglać?

Armia i milicya jest doskonale wyćwiczoną, ubraną, dobrze żywioną i przejętą narodową ideą. Jest ona zaopatrzoną w karabiny systemu Mauser-Kruger, najnowsze, które niosą na 300′ dalej, niż karabiny n. p. armii austryackiej. Obrona krajowa, która napływa do wszystkich miast do swoich komend, są to chłopy rosłe, olbrzymy, którzy przybywają w swoich ludowych ubraniach, niosąc z sobą oprócz broni, własną żywność na kilka dni. Rodziny żegnają ich w domu z radością; wszystko, co żyje, kobiety i dzieci, przejęte są fanatyzmem

---

Wspomnienia z wycieczki
NA WYSTAWĘ KRAJOWĄ
do Budapesztu.

(5)

(Ciąg dalszy).

Po mowach węgierskich przyszła kolej na Polaków; wstaje więc pierwszy Dr Szlachtowski, a wznosząc toast na cześć narodu węgierskiego, tak mówi:

Panowie! Wiadomo, że jak ludzie, tak i narody mniej lub więcej sympatyzują ze sobą i mówią powszechnie i słusznie, że między Węgrami i Polakami istnieją sympatye. Sympatye nie rodzą się z przypadku, mają one zawsze jakąś gruntowną podstawę. W czemże szukać podstawy owej sympatyi między Węgrami i Polakami? przecież nie we wspólnem pochodzeniu, chociaż nie da się zaprzeczyć, że Węgrzy i Polacy mają, pomimo odrębnego pochodzenia, pewne wspólne właściwości. Mówią powszechnie o gorącej krwi Węgrów i Polaków, posiadają oni zwykle żywy temperament, nie dają skłaniać się do paktowania, i dlatego policzeni są do narodów wojowniczych. Ta krew ognista sprawia, że jedni i drudzy należą do narodów liberalnych. Lecz to podobieństwo charakterów nie wystarcza, aby wyjaśnić obopólne sympatye, gdyż mają one podstawę w historyi obu narodów. Niechaj mi przeto wolno będzie podnieść niektóre historyczne momenta: Węgry i Polska, dwa sąsiednie kraje, dążyły zawsze do cywilizacyi zachodniej i szukały jej u źródła: we Włoszech. Umożliwiła to panująca w Polsce i w Węgrzech dynastya andegaweńska. Karol Robert poślubił Elżbietę, córkę polskiego króla Władysława. Jego syn Ludwik wstąpił na tron polski, a jego córka Jadwiga zaślubiła Władysława Jagiełłę, założyciela jagiellońskiej dynastyi. W XV wieku ukształtowały się jeszcze ściślej węzły między Węgrami a Polską, gdy im wspólne od Turków groziło niebezpieczeństwo. Do obrony miały posłużyć ściślejsze stosunki pomiędzy obu narodami. Ztąd to poszło, że Polacy walczyli na węgierskich polach bitew, że Jagiellończyk Władysław wstąpił na ofiarowany mu tron węgierski i poległ w bitwie pod Warną. Pierwsi wybrali Węgrzy królem Władysława, a syn jego Ludwik II padł w bitwie pod Mohaczem.

Tak wspierali Polacy Węgrów w walce przeciw barbarzyńcom, a gdy Polacy wystawieni zostali na podobne ataki z północy, dali Węgrzy Polakom Stefana Batorego, a Węgrzy walczyli mężnie pod Wielkiemi Łukami i Pskowem. Powód do nowego sojuszu dały wojny, jakie Jan Sobieski z Turkami staczał. — Po oswobodzeniu Wiednia walczył on na węgierskich polach bitew aż do zdobycia Ostrzychomia i zadał śmiertelny cios tureckiej potędze.

Lecz i w nowszych czasach stali Polacy i Węgrzy przyjaźnie obok siebie, i dlatego Polacy i Węgrzy mogą się nazwać towarzyszami broni. Są chwile w naszej historyi, w której Węgrzy i Polacy głosowali za wspólnemi prawami. W r. 1848 prosili Węgrzy o pomoc Polaków, a w roku 1860 znowu Polacy bronili uznania praw węgierskiego narodu, a odkąd Węgrzy osiągnęli niezawisłe stanowisko w austro węgierskiej monarchii, przejęci są Węgrzy tem samem życzeniem utrzymania na zewnątrz i wewnątrz silnej austro-węgierskiej potęgi. Tym uczuciom dawano już często wyraz we wspólnych delegacyach. Możemy przeto z powołaniem się na historyę wskazać, zkąd pochodzą nasze wzajemne sympatye.

Wzajemne interesa są także powodem, że oba narody nie występowały nigdy przeciw sobie nie przyjaźnie, a węzły naszej przyjaźni, szacunek i miłość stały się coraz ściślejszemi. Jeżeli więc dziś stanęliśmy na waszej ziemi, aby podziwiać owoce waszej w każdym kierunku skutecznej pracy; jeżeliśmy przybyli, aby się przekonać, jak się naród węgierski cywilizacyjnie podniósł i zdobywa sobie wśród ludów europejskich coraz poważniejsze stanowisko, to możecie panowie być przekonani, że się z tego najmocniej cieszymy i najlepsze życzenia na przyszłość wam składamy. — Z radością tedy korzystam ze sposobności, ażeby tym uczuciom dać wyraz i z uniesieniem zawołać: Niech żyje wielkoduszny i bohaterski naród węgierski, nasi węgierscy bracia i węgierska ojczyzna!

Drugi toast wnosi ze strony polskiej p. Mochnacki na cześć miasta Budapesztu, oto jego brzmienie:

Panowie! Pod wrażeniem wspaniałego widowiska, jakie się roztacza przed oczyma gości waszych w tej świetnej i uroczej stolicy, pod wrażeniem waszej serdecznej i wzruszającej gościnności, daremnie szukam słów, aby godnie wyrazić uczucia moje i moich obecnych tu rodaków. Ale w chwilach głębokiego uczucia i wzruszających wrażeń bywa to często, że kiedy zawodzą wszelkie środki oratorskie, cisną się nagle do pamięci jakieś stare, znane słowa, jakaś przypowieść, która jakby echo odpowiada na to, co do serc naszych żywo przemówiło wśród niezwykłych i uroczystych okoliczności.

Taka sentencya i mnie w tej chwili upornie przychodzi na myśl; sentencya starodawna, która i u nas Polaków przyszła poniekąd w przysłowie, a która w naiwnej, ale charakterystycznej wielce formie wypowiada głęboką, a pełną zapału i dumy miłość do ojczystej ziemi: *Extra Hungariam non est vita, et si est vita, non est ita.*

Zaiste uprawnione są te słowa w ustach Madziarów, synów błogosławionej ziemi, na której rośnie złota pszenica i szlachetne wino, która wydaje walecznych mężów i wielkich patryotów.

Zaiste uprawnione są słowa, które twierdzą, że bez miłej ojczyzny, w dali od miłej ojczyzny nie masz życia, albo jest życie smutne i ciężkie.

A dzisiaj podwójne mają prawo do takich słów synowie przesławnej węgierskiej ziemi, bo dzisiaj właśnie wspaniałą wystawą dali dowód, że wszystkie zdobycze postępu, wszystkie tryumfy myśli i pracy ludzkiej, wszystkie błogosławieństwa cywilizacyi, które niegdyś podziwiać można było tylko u starych ognisk kultury europejskiej, przywłaszczyć sobie umieli i trwale przenieść na grunt rodzinny.

Wobec tych niewyczerpanych skarbów bogatej ziemi, wobec doskonałych wyrobów przemysłu, wobec podziwianych okazów rękodzielniczej biegłości i artystycznego natchnienia, jednem słowem; wobec tego zdumiewającego postępu, nikt nie powie, że w owej cytowanej przypowieści łacińskiej zawiera się zbytnia duma.

A gdyby i była w niej duma, to któż moi panowie weźmie za złe szlachetną, usprawiedliwioną dumę narodowi, który po ciężkich dziejowych kolejach w tak krótkiej stosunkowo epoce swego samoistnego państwowego życia, z imponującą zaprawdę sprężystością narodowej energii i narodowej samowiedzy, wyniósł się na stanowisko jednego z najżywotniejszych politycznych organizmów Europy, na stanowisko cywilizacyjnego państwa, pełnego warunków siły i przyszłości.

Piękna i wspaniała stolica, która dziś tak gościnnie podejmuje nas, synów sąsiedniej ziemi, związanej z Węgrami najżywszą odwieczną sympatyą — ta metropola, którą ja wobec jej bezprzykładnie szybkiego rozkwitu, nazwałbym monumentalną improwizacyą wewnętrznej siły i żywotności narodowej, ta przedziwnie wzrastająca metropola, jest głową tego państwowego organizmu, jest jego głową i jego sercem: zestrzela wszystkie promienie ducha i myśli narodowej w jedno wielkie ognisko, łączy wszystkie patryotyczne uczucia i dążenia w jedno tętno potężne.

Floreat, crescat! Niech żyje, niech wzrasta, niech się rozkwita ta wspaniała stolica Węgierska! — Wznoszę kielich mój na cześć tych dwóch grodów zjednoczonych, na cześć Buda-Pesztu i na cześć ich reprezentantów! Niech żyją!

Mowa ta, świetna pod względem retorycznym, powszechne wywarła wrażenie.

Trzeci z kolei zabiera głos prof. Straszewski; mówi w języku francuskim i w następujący mniej więcej kończy sposób: Szczęśliwy naród, jeżeli wśród obywateli swoich posiada patryotów, których patryotyzm objawia się nietylko w pięknych słowach, ale przedewszystkiem w ciągłych czynach i w nieustającem dla dobra ojczyzny poświęceniu. Tacy to patryoci stanowią prawdziwą siłę i chwałę narodową. Takich to właśnie patryotów dziełem jest ta wystawa krajowa, którą co tylko mieliśmy sposobność podziwiania. Wnoszę więc toast na cześć tych mężów, których patryotycznym usiłowaniom obecna wystawa węgierska, tak świetnie o rozwoju Węgier świadcząca, byt swój zawdzięcza. Wnoszę toast na cześć komisyi wystawowej, na cześć prezesa tejże komisyi JEks. bar. Matlekowicza, a przedewszystkiem na cześć JEksc. hr. Eugeniusza Zichego, jej drugiego prezesa. *)

Toast ten niemały wywołał entuzyazm, wszyscy cisnęli się, aby trącić o kielich tego dostojnego męża, któremu na polu ekonomicznem Węgry tak wiele już zawdzięczają.

---

*) Jakiś korespondent z Krakowa do petersburgskiego *Kraju* wykpiwając wycieczkę polską do Budapesztu, pisze między innemi i tem się pociesza, że wzięli w niej udział prócz kilku lekarzy i techników sami tylko drugorzędni fachowcy, jak szewcy, kamieniarze, lakiernicy i t. d. Jako dowód zaś niskiego wykształcenia tych lakierników i kamieniarzy, przytacza fakt, że żaden nie umiał nawet po francusku przemówić. Szkoda, że szan. korespondent, będący widocznie także tylko drugorzędnym fachowcem, nie pojechał z wycieczką, byłby się bowiem przekonał, że rozmowa w Peszcie między Polakami a Węgrami toczyła się przeważnie w języku francuskim. Prezydent Szlachtowski nie odpowiedział hr. Zichy po francusku, gdyż program obejmował odpowiedź tylko polską. Powyższy zaś toast wypowiedziany w języku francuskim, a przez wszystkich wybornie zrozumiany, niechaj będzie odpowiedzią na tendencyjne przekręcenie faktu, podyktowane chyba tylko panslawistyczną gorączką. Zaiste mogłoby się takie pismo jak *Kraj* przynajmniej o takiego postarać korespondenta z Krakowa, któryby wiedział, że szan. rektor Uniw. Jag. Dr Zoll, pp.: Kasparek, Muczkowski, Hajdukiewicz, Estreicher, Straszewski etc. etc., nie figurują na wykazie miejscowych firm, ani lakierniczych, ani kamieniarskich. Zaprzeczając aby inteligencya jakikolwiek w wycieczce wzięła udział, żąda korespondent w innem znowu miejscu od „paru inteligentnych przywódców“, aby byli uczyli drugich geografii. Otóż niechaj się szan. korespondent, nieznający widocznie nawet dat Krakowa dotyczących, a przecież pragnący udzielać innym lekcyi geografii, dowie, — że nie potrzeba było wcale nikogo uczyć tego przedmiotu. Wiedzieliśmy wybornie, gdzie mieszkają Słowacy i nawet bez porady korespondenta doskonale z nimi się rozmówiliśmy i porozumieli.

M. St.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

patryotycznym. Cała jednak mobilizacya, cała wędrówka ludów, transporta i marsze... wszystko odbywa się normalnie, spokojnie, niema żadnego zamieszania, ani zbytecznych uniesień. Dziwne widać u wszystkich Serbów skupienie, stanowczość męzką i karność, które okazują, że lud ten wielce dojrzał. Ci Słowianie nie mają nic blagi; z oczów bije ogień, ale w postępowaniu przejawia się pewna łagodność. Takiego wojska i milicyi będzie mieć Serbia za kilka już dni do 100,000 pod bronią i na posterunkach.

Dla wojska tego jest podostatkiem amunicyi, wszelkich zapasów i pieniędzy. Nie przybyły jeszcze zamówione armaty francuskie, które przy próbach okazały się lepszemi od Kruppa, lecz okoliczność tę uważają tu za pomyślną. Nastałoby bowiem pewne zamieszanie, nimby się artylerya wćwiczyła do ich używania. Lecz i bez nich ma Serbia dostateczną ilość armat rozmaitego kalibru, razem 160; a artylerya jest może najlepszą jej bronią, obok piechoty. Kawalerya jest dobrze zaopatrzoną, ale w niej Serbowie nie celują. Lud, który wie, że ma takiego i tyle wojska może na niem coś budować. Wszak widzieliśmy, jakie miało znaczenie dla potężnej nawet armii rosyjskiej w ostatniej wojnie z Turcyą, stosunkowo nieznaczne, ale dzielne wojsko rumuńskie.

Co do pieniędzy, potrzebnych na utrzymanie wojska i na ewentualną wojnę, rzecz się ma następnie. Według ścisłego, wszystko uwzględniającego rachunku, potrzebuje Serbia na utrzymanie 80.000 wojska, co miesiąc, po nad zwykłe budżetowe wydatki nadwyżkę $^3/_4$ miliona, czyli na cały rok 9 milionów. Wydatek ten może kraj bogaty i uporządkowany bez trudności ponieść, znajdzie bowiem zasoby i źródła po temu.

Na wydatki jednorazowe, na uzupełnienie umundurowania, zapasów amunicyi — którą fabryki w kraju przyrządzają — zaciąga Serbia za pośrednictwem wiedeńskiego *Laenderbanku* pożyczkę $12^1/_2$ miliona franków, która w miarę potrzeby i w miarę rozwoju wypadków może być stopniowo użytą.

Fakt ten dostarczenia kapitału w tej chwili, zadosyć uczynienia pragnieniom całego ludu, postawił oczywiście *Laenderbank* niesłychanie wysoko w opinii Serbów. W czem atoli tkwi wielka polityczna doniosłość tego faktu, to oprócz dania możności Serbii do odegrania czynnej roli w dzisiejszej fazie kwestyi wschodniej, nadto w tem, że pomoc ofiarowana przez bank austryacki, z Wiednia, wpłynęła stanowczo w tym względzie na opinią, na usposobienie Serbów bez wyjątku; że się ożywiła, podniosła, lub powstała u nich żywa sympatya i wdzięczność dla Austryi, podczas gdy dotąd, mimo politycznej przyjaźni obu państw, w ludzie serbskim tkwiła pewna niechęć i obawa do Austryi. Zmiana usposobienia w tej mierze, to jest dla Austryi polityczny kapitał. Rozumują tu bowiem w ten sposób, że bank austryacki nie szedłby z pomocą Serbii, gdyby to było przeciwnem życzeniom austryackiego rządu; że bank każdy wahałby się może angażować za granicą, do tego na Wschodzie, gdyby nie miał przeświadczenia, że nie naraża się na ryzyko, że polityka i akcya Serbii są dojrzałe, oparte na pewnych podstawach i mogą liczyć na poparcie potężne i szczere w radzie Europy.

Pożyczka ta, której nie można nazwać wprost wojenną, ale raczej wogóle polityczną, znajduje pokrycie przez oddanie w ręce banku dochodów z monopolu tytoniu. W pierwszej chwili układ taki zaniepokoił tu niektóre umysły, podniesiono bowiem pytanie następne: Jeżeli dochód z monopolu tytoniowego ma pokrywać spłatę pożyczki, odpadnie zatem z rubryki stałych dochodów budżetu państwa.

Budżet będzie mniejszy o cały ten dochód i to właśnie wtedy, gdy wydatki na wojsko wzrosły i muszą być zaspokojone. Obawy te uspokojono prostym rachunkiem, który, według referatu, dla skupczyny przygotowanego, wykazuje: monopol tytoniowy przynosi dotąd rocznie około 1.600,000 fr. pod administracyą rządową; monopol ten pod nową administracyą przynosić będzie nadal — z opłat i zysków produkcyi, importu i eksportu, co najmniej 2,500.000 fr., czyli że będzie ponad dotychczasowy dochód nadwyżka 8 do 900,000 franków.

Spłata pożyczki znajdzie zatem zupełne pokrycie w nadwyżce dochodów, a dotychczasowe dochody budżetu stałego nie zostaną wcale naruszone. Transakcya ta, podnosząca dochód, będzie co do istoty swojej niejako nowym, lubo zwiększonym podatkiem pośrednim, który przez skupczynę chętnie uchwalonym, a przez naród niemniej chętnie przyjętym zostanie.

Takie są dzisiaj stosunki, takie przygotowania do akcyi.

Powstaje pytanie, jaką będzie sama akcya?

Mogę zapewnić, że król i rząd, opierając się na zajętem przez cały kraj stanowisku, na gotowości do obrony praw Serbii, do uzyskania warunków przywrócenia równowagi sił i utrzymania znaczenia Serbii w południowej Słowiańszczyznie, że zatem, trzymając broń u nogi, chcą czekać, żeby Europa orzekła i wyrokiem swoim dokonała tego, co się Serbii należy i co leży w interesie Europy dla ubezpieczenia spokoju na Wschodzie.

Jednakże, trzeba się liczyć z faktem, że Serbia cała jest dzisiaj obozem, że król jest naczelnym dowódzcą. Sytuacya nakłada obowiązki i warunki, pociąga za sobą następstwa.

Trudno przypuścić, żeby akcya dyplomatyczna mocarstw postępowała tempem tak szybkiem i stanowczem, żeby odpowiadało biciu serc serbskich i biciu serbskich bębnów. Wobec prawdopodobnej powolności dyplomacyi, może się król i rząd serbski znaleść istotnie w położeniu przymusowem i największa lojalność wobec mocarstw traktatowych może się okazać bezsilną i wcale nieobowiązującą dla ludu — wojska; dla kraju — obozu. Należy liczyć się z ewentualnością, że nikt i nic nie utrzyma prądu, że jak dla ludu serbskiego chwila obecna znaczy *va banque* pod względem losów kraju; tak dla króla może ona znaczyć także nadto takie *va banque* co do losów dynastyi. I prostą konsekwencyą stanu rzeczy będzie akcya czynna, ruch naprzód, akcya zapomocą wojska. Tak jak król bezwarunkowo musiał zmienić kraj w obóz, tak prawdopodobnie będzie musiał obóz ten, wojsko poprowadzić naprzód i to może po niewielu już dniach. Boć dyplomacya ani za tydzień nie będzie w stanie czemś pozytywnem Serbii uspokoić — a z żarzącym wulkanem kraju, stojącego pod bronią, nie można ani jednego dnia tracić nadarmo. Sytuacya zatem zapowiada, jeżeli nie wprost wojnę, to przecież, zdaje mi się, nieuniknioną akcyę wojskową. W którą stronę się ona zwróci, czy do okręgów starej Serbii, gdzie sprawa z Turcyą; czy do okręgów serbskich Bułgaryi — to należy już do tajemnic polityki i strategii, których dotykać nie chcę, ani mogę."

P. Namiestnik przeniósł ze względów służbowych prowizorycznych oglądaczy zwierząt i płodów zwierzęcych, weterynarzy: Jana Rożankowskiego, z Oświęcima do Szczakowy i Bazylego Maykowskiego, ze Szczakowy do Oświęcima.

Mianowania w c. k. armii. Urlopowany pułkownik pułku dragonów Nr 10, Antoni hr. Mittrowsky, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony został w stosunek pozasłużbowy.

W stan czynny obrony krajowej przeniesieni porucznicy: Fryderyk Löffler, z pułku ułanów Nr 3 i Kazimierz hr. Łączyński, z pułku ułanów Ner 7.

Lekarz asystent rezerwowy, Dr Stanisław Śmietana, przy szpitalu garnizonowym w Krakowie, mianowany starszym lekarzem rezerwowym.

Lekarzami asystentami mianowani ochotnicy jednoroczni i elewowie lekarscy II klasy: Stanisław Kwiatkiewicz, Izydor Aszkenazy i Teofil Bieńkowski.

Nadliczbowy i urlopowany intendent wojskowy Eugeniusz Hecht, przeniesiony w stan służby czynnej do intendentury XI korpusu.

Wydalania z Prus.

Za pośrednictwem komitetu poznańskiego, wydalono dotąd z samej Wielkopolski, nie licząc Szląska i Prus zachodnich 256 rodzin, czyli około 1200 osób, przeważnie do Galicyi. Cyfry te nie dochodzą właściwej wysokości, gdyż wiele osób przybywa do Krakowa bez polecenia ze strony komitetu poznańskiego.

Mimo starań komitetu poznańskiego, aby banitów zwrócić do Warszawy i Królestwa, gdzie z powodu rozbudzonego życia przemysłowego i fabrycznego, łatwiejszem jest uzyskanie zajęć i posad, niż w Galicyi; wydalanych wstrzymuje obawa trudności, jakie stawiają władze graniczne rosyjskie.

Świeżo zwrócono na powrót do Prus z komory w Aleksandrowie Aleksandra Wojciechowskiego, rodem z Królestwa, wraz z żoną i 6 dzieci. Konsul rosyjski w Toruniu, do którego Wojciechowski następnie się udał, oświadczył, że dotąd nie przeprowadzonem zostało porozumienie się między rządem rosyjskim a pruskim w sprawie przyjmowania wydalonych.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

W dzienniku *Nowoje Wremia* czytamy, co następuje:

„W miarę zbliżania się terminu prekluzyjnego (1 października), wyznaczonego Polakom do opuszczenia terytoryum niemieckiego, sprawa ta coraz bardziej absorbuje sobą polską i niemiecką prasę. W ostatniej znajdujemy głosy nieco zdetonowane, a rozdrażnienie, rosnące wśród Polaków, zaczyna znajdować wyraz w różnych poczynaniach w życiu praktycznem." — Dalej następuje wyliczenie wzmiankowanych w różnych dziennikach polskich represalij względem Niemców, oraz zaznaczenie artykułów dziennikarskich, w których jest mowa o zachowaniu się społeczeństwa polskiego względem polityki niemieckiej. W końcu *Now. Wremia* tak pisze: „Nic bardziej pożądanego nad ugruntowanie się i utrzymanie nadal takiego wzajemnie odpornego stosunku. Niemcy będą mieli tę istotną zasługę, że bardziej niechcący wpłynęli na zacieśnienie się stosunków polsko-rosyjskich. Oni bardzo zręcznie skorzystali z nieskończonych waśni i nieporozumień pomiędzy temi dwoma głównemi przedstawicielami wschodniego słowiaństwa.

„Rosyanie zaś mają jeszcze jeden powód do niezadowolenia na Niemców, mianowicie z powodu obecnych stosunków w prowincyach Nadbałtyckich. Ale przedewszystkiem potrzeba, żeby dobrze się układającym stosunkom polsko-rosyjskim towarzyszył z obu stron i realny sposób postępowania. — Nie przekraczając sfery ekonomicznej, zaznaczamy tylko stałe sprzedawanie ziemi przez Polaków w ręce właścicieli Niemców lub niemieckich kolonistów; z drugiej strony przypominamy ciągłe zakładanie nowych fabryk w Królestwie Polskiem przez obcokrajowych kapitalistów, którzy nadto spodziewają się takiego napływu robotników swojej narodowości, że robotnicy poddani rosyjscy mogą zaledwie marzyć o pozwoleniu pracowania w tych fabrykach. Podobny wypadek ma miejsce w fabrykach maszyn parowych w Sosnowcu, jeżeli mamy wierzyć informacyom *Kuryera Warszawskiego*. Taki przykład wzięty z praktyki, przekonywa dokładnie, jak znacznych jeszcze ustępstw i ofiar potrzeba tak ze strony rosyjskiej, jako też i polskiej, dla skutecznego przeciwdziałania żywiołowi niemieckiemu a tem samem dla zacieśnienia wzajemnych stosunków."

Odeskij Listok temi słowy opisuje wywiezienie z Odessy więźniów na Sachalin.

„Na pokładzie „Kostromy" były tym razem same kobiety; wśród nich znajdowało się grono dobrowolnie podążających na Sachalin za mężami lub innymi blizkimi (niektóre z dziećmi) oraz 84 przestępczyń skazanych za zbrodnie i wiezionych już na Sachalin na zawsze. Widok tych kobiet, po największej części młodych i mających odbywać katorgę, sprawiał ciężkie wrażenie i budził mimowolną ciekawość, za jaką zbrodnię która skazana została. Otóż pokazało się, że prawie wszystkie popełniły mężobójstwo, zwykle przez otrucie, albo usiłowanie mężobójstwa. Niektóre miały nawet niemowlęta przy sobie. I tak: 16 letnia chłopka, Terechinowa, otruła męża; 17-letnia chłopka Pieskowa, także męża otruła; 18 letnia Sinajura to samo i tak dalej, cały szereg zbrodniarek przeważnie między 18 a 25 rokiem życia, często o bardzo pięknych rysach twarzy. Ze stanu szlacheckiego jest tylko jedna, Paulina Karalis, 20-letnia i także ma męża na sumieniu. Najpiękniejsza mężobójczyni 21 lat licząca, Maryanna Iwanow, ma przy sobie 4-letnią córeczkę prześlicznej urody, której rysy mają nadzwyczaj przypominać zarąbanego przez matkę toporem jej ojca. Skonstatowaną przyczyną mężobójstwa we wszystkich prawie wypadkach, miało być okrutne obchodzenie się męża. Były atoli na okręcie i inne zbrodniarki: ta zabiła męża, ale pobudką było wiarołomstwo; ta znowu zabiła rywalkę; inna podpaliła domostwo przez zemstę; były i fałszerki pieniędzy, ale to już wogóle starsze.

„Na pokładzie okrętu odprawione zostało nabożeństwo, poczem przybył głowa miasta i miał do aresztantek przemowę, aby się w drodze jak na leży zachowywały. Potem przemawiał duchowny, a mowił tak tkliwie, że wiele kobiet przerywało mu głośnem łkaniem i publiczność obecna na pokładzie także od łez wstrzymać się nie mogła. Następnie duchowny kropił cały okręt wodą a publiczność sypała w ofierze pieniądze dla skazanek. Wszystkie skazanki były w białej odzieży. Tylko jedna, niejaka Gitter, była aktorka, która zamordowała swego narzeczonego, stała otulona płaszczem aresztanckim, z pewną kokieteryą spoglądając i pragnąc zwrócić na siebie ogólną uwagę."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 października.

Hr. Alfred i Artur Potoccy bawią w Warszawie. Hr. Alfred uda się ztamtąd do dóbr swoich Antoniny na Wołyniu i podobno powróci dopiero na Sejm.

— **Wanda Komarówna**, córka Henryka Komara i i Ludwiki z bar. Lipowskich, zakończyła wczoraj wieczorem życie, licząc lat 37. Eksportacya odbędzie się jutro (9go b. m.) o godzinie 8ej zrana do grobów familijnych w Wieliczce. W ciężkich próbach życia zmarła składała dowody silnej woli, szlachetności i wytrwałej pracy, z jaką córka możnego domu wobec doznanych klęsk podjęła ciężki zawód nauczycielski, składając rządowe egzamina. Wobec tak częstych ruin, dotykających rodziny obywatelskie, życie ś. p. Wandy Komarówny stanowi piękny wzór walki z losem, od której niewiasty w Polsce nie są wyłączone.

— **Komitet opieki nad wydalonymi z Prus** donosi nam, że dziś przybyło do Krakowa przeszło 20 osób z kategoryi Wygnańców.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jakób Opalski, rodem z Jarosławia w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Szajka złodziejska.** Wczoraj policya tutejsza mianowicie inspektorzy Tichy i Bobulski pod kierunkiem p. Swolkienia wyśledziła i przytrzymała Feliksa Zdanowskiego i Tomasza Pirzyńskiego, czeladników krawieckich, oraz Władysława Marchockiego, czeladnika tapicerskiego, wszystkich trzech z Warszawy pochodzących, którzy przybywszy w zeszłym tygodniu do Krakowa, popełnili w ostatnich dniach w mieście tutejszem w sześciu miejscach kradzież odzieży, kosztowności i różnych przedmiotów przez włamanie się. Rzeczy skradzione wspomnieni złodzieje sprzedali Józefowi Liebgoldowi, Chaimowi Gemeinerowi i Samuelowi Bankinowi, tandeciarzom tutejszym. Przedmioty te policya odebrała od wymienionych nabywców i tychże przyaresztowała. Zdanowski i Marchocki, jak się sami przyznali, zostawali już w więzieniu w Królestwie Polskiem za kradzież, a Pirzyński za zgwałcenie.

— **Z Sądu.** Jutro we czwartek o godzinie 4-tej popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie krajowym karnym rozprawa apelacyjna przeciw Drowi Eichhornowi i H. Morgensternowi o obrazę czci X. Eberharda w sali rozpraw przysięgłych.

— **Konsekracya** biskupa-nominata, X. Juliana Pełesza, odbędzie się, jak donosi *Mir*, d. 18go b. m. w lwowskiej cerkwi archikatedralnej św. Jerzego.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Podliski małe, w powiecie Lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Z kolei południowych.** Wskutek przerwania ruchu na szlaku kolei państwowych Tarvis-Pontafel-Udine, nie przyjmuje się towarów do Włoch przeznaczonych aż do czasu usunięcia przeszkód. Przesyłki będące już w drodze, będą nadawcom do dyspozycyi pozostawione. Równocześnie zarządzono odpowiednie starania, by wstrzymane towary mogły iść szlakiem Lublana-Cormons, o czem należy się dotyczącego ogłoszenia wkrótce już spodziewać.

— **Jeneralna Dyrekcya** austryackich kolei państwowych rozpisała publiczną dostawę materyałów do budowy wierzchnej (Oberbaumaterialien) potrzebnych na r. 1886. Oferty przyjmuje Jen. Dyrekcya austryackich kolei państwowych najdalej do dnia 20 października b. r. Warunki dostawy i bliższe objaśnienia, mogą być przejrzane w jeneralnej Dyrekcyi, jakoteż w Dyrekcyach ruchu.

— **Radca sekcyjny Dr Blumenstok**, który bawił w otoczeniu prezesa ministrów hr. Taaffego w Kromieryżu, otrzymał od cesarza Aleksandra III krzyż komandorski orderu św. Anny.

— **Dr Arnold Rapoport**, poseł na Sejm krajowy i konsulent prawny Laenderbanku, otrzymał od prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej kawalerski krzyż orderu narodowego Legii honorowej.

— **Zamach dynamitowy w Dux.** Donoszą z Dux 4go b. m.: Dziś zrana o g. $3^3/_4$ zbudzeni zostali mieszkańcy miasta naszego silną detonacyą. Podłożony dynamit pod piwiarnię p. Ernesta Packa, mającego w tych dniach opuścić Dux, był tego powodem. Czy zamach ten wymierzony był przeciw wspomnionej piwiarni, czy przeciw dzierżawcy p. Holeckowi, zamieszkującemu skrzydło domu restauracyjnego, czy też inny miał cel, trudno oznaczyć. Do restauracyi uczęszczają wyłącznie czescy rękodzielnicy i robotnicy, a w bocznym pokoju ma siedzibę swą „Resmeslnicka beseda." Obok domu jest ogród, który był sceną wypadku. Dynamit podłożony został pod okna domu wychodzące na ogród i tam wybuchnął. Drzwi, ramy okien, brama ogrodowa, zostały zdruzgotane, wszystkie okna wytłuczone, a wewnątrz uszkodzone zwierciadła, obrazy i firanki. W przeciwległej piżei, składającej się z siedmiu domów, wszystkie szyby popękały. W pobliskiej szkole górniczej wyleciało 81 szyb, a w domu odległym o 200 kroków dwie szyby. Wypadek ten wywołał ogólny popłoch, łączą go bowiem z pogróżkami dawniej rozpowszechnianemi, że podłożony zostanie patron dynamitowy na gzymsie ratusza. Detonacya słyszaną była w miejscach o pół mili odległych.

— **Dwaj weterani z r. 1813.** Gdy cesarz Wilhelm po manewrach w Wirtembergii w d. 19 września odjeżdżał powozem, ujrzał siedzącego również w powozie w mundurze honorowego korpusu inwalidów, majora Kobera 92-letniego starca, który walczył jeszcze przeciw Napoleonowi I. Za zbliżeniem się powozu cesarskiego, chciał major wysiąść z powozu, ale go Cesarz wyprzedził i zbliżywszy się doń, podał mu rękę i rzekł: „Zapewne my dwaj jesteśmy ostatni, którzy nosimy jeszcze medal z lat 1813 i 1804." — Gdy major rzekł: „Życzę W. Ces. Mości jeszcze długiego życia i zdrowia," Cesarz odpowiedział: „Musimy się rozstać i zapewne nigdy już nie zobaczymy się w życiu". Wtedy major zaledwo dosłyszalnym głosem dodał: — „Do widzenia więc w niebie." Obom stanęły łzy w oczach. Drobny ten szczegół wywarł wielkie wrażenie na obecnych i przechodził z ust do ust.

— **Pojedynek śmiertelny.** W zeszłą środę zeszło się w Peszcie wieczorem trzech młodych ludzi z porucznikiem honwedów Michajlowiczem w kawiarni. Po przedstawieniu się wzajemnem zasiedli przy wspólnym stole. Michajlowicz nieco podochocony zachowywał się jednak tak wyzywająco, że mu jeden z towarzyszów w słowach dość oględnych dał do zrozumienia, że obecność jego nie jest pożądaną. Michajlowicz nie chciał jednak tego zrozumieć i tak długo przemawiał w tonie obrażającym, aż drugi z towarzyszów, skończony technik, porucznik huzarów w rezerwie, Koloman Hellner, ostro mu jego zachowanie się zarzucił. Wtedy zerwał się Michajlowicz i zrobił uwagę, która spowodowała Hellnera do zagrożenia mu czynną obrazą. Michajlowicz nadstawił policzek i rzekł: „Chciałbym to widzieć." Chęć jego została natychmiast zaspokojoną, poczem zanim jeszcze zdołał wydobyć z pochwy szablę, schwycili go obecni i wyrzucili za drzwi. Nazajutrz dwóch oficerów honwedów wyzwało Hellnera w imieniu Michajlowicza, proponując pojedynek na pistolety z potrójną wymianą kul o 35 kroków i posunięciem się przy następnem zmierzeniu o 10 kroków każdej z stron spornych. W niedzielę po południu odbyło się spotkanie w lasku czinkotańskim. Na placu usiłował jeden z sekundantów, Toth, pojednać zwaśnionych. Po pierwszej wymianie kul, przyczem Michajlowicz dystans skrócił i celując długo wystrzelił, podczas gdy Hellner strzelił w powietrze; powtórzono usiłowanie zgody. Za drugim strzałem drasnęła kula Hellnera, który znów strzelił w powietrze. Wtedy sekundanci zaczęli energiczniej nalegać na zgodę, lecz daremnie, gdyż Michajlowicz obstawał przy trzecim strzale. Postąpił on znów naprzód, celował długo i chybił. Zaledwo padł strzał, zmierzył się Hellner, wystrzelił i kula przeszyła przy prawym biodrze wskróś ciało i śmiertelnie zraniła Michajlowicza. Padł natychmiast i począł się wić w najstraszniejszych bólach, wołając: „dajcie mi pistolet, niech się prędzej skończy." Wtedy przystąpił Hellner do umierającego i prosił, aby mu przebaczył: „Teraz mi już wszystko jedno, rzekł, podając mu rękę Michajlowicz, umieram i przebaczam." Późniejsza depesza doniosła, że Michajlowicz jeszcze żył i że stan jego nie jest bez nadziei. Hellner po kilkogodzinnem przesłuchaniu przez sędziego śledczego, został zatrzymanym w areszcie, pomimo, że miał na sobie mundur oficera huzarów.

— **W Folkestone** w Anglii umarł w d. 1 b. m. w 84 roku życia lord Shaftesbury, jeden z najbardziej znanych filantropów W. Brytanii. On to przekonawszy się o smutnym stanie klasy robotniczej, występował w parlamencie i w prasie, przeciw ustawie fabrycznej. On przeprowadził w tej mierze reformy, on założył dla dzieci tak zwane *ragged schools*, ufundował domy pracy, gdzie robotnicy zamiast w wilgotnych i niezdrowych izbach, w czystych pokoikach mieszkać mogli. W rzeczach kościelnych wywierał zmarły stanowczy wpływ; w jego rękach, mianowicie gdy zaślubił córkę lorda Palmerstona, były nominacye biskupów, tak że go zwano angielskim świeckim papieżem. Lord Shaftesbury nosił wprzód nazwę lord Ashley.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 8go: *Mąż na wsi*, komedya w 3 aktach z francuskiego; *Teodolinda*, komedya w 1 akcie, przez B. v. Schweitzer.

W sobotę 10go: *Doktor Faustyna*, komedya w 3 aktach, Stanisława hr. Rzewuskiego, po raz pierwszy; *Folwark Primerose*, komedya w 1 akcie ze śpiewami, pp. Cormon i Dutettr.

W niedzielę 11go: *Chata pod lasem*, dramat w 5 aktach, a 8 obrazach, F. Soulie (*La Closerie des Genets*).

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent. w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie $^1/_2$12.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 6go października pochmurno; term. od 5·3 doszedł do 18·0 C. Barometr opada; o godzinie 7e rano d. 7go stan jego był 739·2 millim., term. 7·2 C. Wiatr północny.

— We czwartek d. 8go października: śś. Brygidy wd. i Pelagii.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 2 października, w piątek, w Akademii Umiejętności odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego pod przewodnictwem Dra Estreichera. Rozprawę p. A. Chudzińskiego, prof. gimnazyum w Swidnicy, pod tyt. *Rozbiór krytyczny VII hymnu Homera* odstąpiono dwom członkom do oceny. Prof. Malinowski wyłożył treść rozprawki p. J. Pawlikowskiego p. t. *Epiteta złożone u Fab. Klonowicza pod względem gramatycznym.* Pracę tę uchwalono pomieścić w rozprawach Wydziału. X. Wł. Siarkowskiego *Słowniczek gwary ludowej z okolic Pińczowa*, odstąpiono komisyi językowej.

Teatr. Wczoraj wznowiono w teatrze, przy zapełnionej szczelnie sali, dramat Dumasa (syna) *Dyoniza.*

O pięknej tej pod każdym względem sztuce, odznaczającej się doniosłością tendencyi, mistrzowską budową i mnogością głębokich, filozoficzno-społecznych myśli, świecących blaskiem pereł na barwnem tle dyalogów, — mieliśmy sposobność mówić obszernie przed kilku miesiącami, kiedy *Dyoniza* po raz pierwszy ukazała się na naszej scenie. Zaznaczyliśmy naówczas również znakomitą grę w tym dramacie artystów, głowne piastujących role, jak pani Hofmannowej i p. Riegera, tudzież głęboko odczutą grę panny Kałużyńskiej i pełną dobrego smaku i naturalności interpretacyę roli Marty przez panią Sułkowską i roli Fernanda przez p. Arwina. Obsada ról w tej sztuce, wyjątkowo, nie wielu uległa dziś zmianom, wszyscy bowiem wymienieni wyżej artyści pozostali przy swych rolach, i grali je równie pięknie, a niektórzy, jak np. pani Sułkowska i p. Arwin — poprawniej jeszcze i z większą niż w pierwotnych przedstawieniach rutyną. W roli tylko hr. de Bardannes zamiast p. Sobiesława wystąpił p. Antoniewski — a panna Koźmin zastąpiła pannę Pysznik w epizodycznej rólce Klarysy. Na tych zmianach całość dobrego wykonania sztuki nie ucierpiała, bo panna Koźmin małą swą rolkę odegrała bardzo wdzięcznie, będąc prawdziwą ozdobą scen, w których uczestniczyła; p. Antoniewski zaś, jako hr. de Bardannes, okazał się, jak zawsze, artystą poważnym, wnikającym w charakter, który odtwarza i umiejącym należytemi środkami uwydatnić tego charakteru cechy; słowem był w całem znaczeniu tego wyrazu — na swojem miejscu, grając w scenach uczuciowych z serdecznem ciepłem i artystyczną miarą.

Ensemble dramatu był wybornym, dowodzącym wielkiej staranności reżyseryi, która widocznie niczego nie zaniedbuje i wchodzi w najdrobniejsze nawet szczegóły, by wystawienie tak poważnych sztuk było poważnem i wolnem od wszelkich zarzutów. *L. K.*

Obrazy Grotgera, które były na wystawie krakowskiej — dzisiaj zostały wysłane do Lwowa. Nadeszło bowiem zezwolenie Cesarza na wystawienie we Lwowie seryi obrazów „Wojna." Wystawa lwowska, której urządzeniem zajmuje się lwowskie Koło literacko-artystyczne pod protektoratem Marszałka Zyblikiewicza, otwartą zostanie niebawem w gmachu sejmowym. Hr. Jan Palffy obiecał nadesłać do Lwowa cykl obrazów „Polonia."

Bogiem a prawdą, powieść z ostatnich czasów, **wydanie drugie**, przejrzane i poprawione przez autora, (8° 226 str.) jest do nabycia za **1** złr. **50** cent., pocztą opłatnie (należytość za przekazem) **1** złr. **65** cent. w Administracyi *Czasu* w Krakowie i we wszystkich księgarniach. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Dzieła Luc. Siemieńskiego w 10 sporych tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie za bardzo przystępną cenę, a mianowicie nieoprawne za **12** złr., oprawne za **15** złr.

Dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla wdowy po zasłużonym pisarzu.

Od Administracyi „Czasu."

Na „Fundacyę dzieci" wskutek odezwy Felicyanek złożyli Wandzia, Zosia i Toldzio M. razem 60 centów, Maniuś i Kazio Kozierowscy 2 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Targ zbożowy i konferencya handlowa.

Lwów 6 października.

(×) Wiernem odbiciem tegorocznych przykrych stosunków ekonomicznych jest VII międzynarodowy targ na zboże, który dzisiaj został otwarty przez prezydenta miasta, p. Dąbrowskiego, p. B. Augustynowicza, jako członka komisyi urządzającej i radcę Namiestnictwa p. Mandyczewskiego, jako komisarza rządowego. Na sali podczas inauguracyjnych przemówień wyżej wymienionych panów, było zaledwie kilkudziesięciu uczestników, a w gronie ich przeważali liczbą Izraelici, trudniący się spekulacyą. W porównaniu z targami w latach ubiegłych, targ tegoroczny uważać można za zupełnie chybiony. Urzędowy spis uczestników wykazywał w latach poprzednich bardzo poważny zastęp kupców zagranicznych; dzisiaj zaś, według tego spisu, bierze udział w targu ogółem tylko 143 producentów i kupców, i to tylko miejscowych i z prowincyi, z zagranicy zaś przybyło około 6 kupców, a mianowicie 2 z Wrocławia, 2 z Wiednia, a po jednemu z Bytomia i Gliwic. Dawniej mieliśmy kupców z Berlina, z Szwajcaryi, z Francyi, z Rumunii itd., dzisiaj ich nie było. — Nasi producenci biorą również więcej, niż skromny udział w tegorocznym targu; na stołach w sali ratuszowej ustawionych, są pomieszczone próbki zboża tylko z folwarków JE. Alfreda Potockiego i H. Turnaua, a nadto reprezentują naszych producentów tylko następujące firmy: Lwowski Bank rolniczy i hipoteczny, tarnopolska spółka i sokalska spółka rolnicza, Salomon Buber, Goldstern & Löwenherz. Zapowiedziano także w sali ratuszowej wystawę chmielu — ale tych kilka próbek, które widzieliśmy na sali, trudno zaiste nazwać wystawą. Na strzelnicy mieści się chmiel w workach i tam spieszą kupcy, mający zamiar wejść z producentami w transakcyę. Innowacyę tę wprowadzono w tym roku po raz pierwszy wskutek znanej uchwały ankiety chmielarskiej.

Z dzisiejszego targu niema żadnych rezultatów. Dawniej notowaliśmy skromne wprawdzie, jak na kraj rolniczy, transakcye, a dzisiaj musimy z żalem zapisać, że do godziny 2 z południa, o której zamknięto targ, nie sprzedano ani jednego korca zboża; do sekretaryatu zgłoszono tylko jedną, jedyną sprzedaż: p. K. Horodyski sprzedał J. Berlsteinowi *loco* Kopyczyńce 1200 wiader spirytusu po 9·90 złr.; jest to rozultat więcej, niż skromny. Podając powody tego mdłego usposobienia, przekonaliśmy się, że producenci muszą zachować jak największą rezerwę, spekulanci bowiem — a tych była na sali przeważna liczba — ofiarowali ceny, których przyjąć było rzeczą niemożliwą; ofiarowali n. p. za pszenicę 6·70, za żyto 5·50 i t. d., a więc prawie niżej ceny kosztów produkcyi Horoskopy co do jutrzejszego dnia, nie są również bardzo różowe.

Uczestnikom rozdano sprawozdanie o zbiorach r. b., wyjmuję z niego szczegóły urzędowe, obchodzące zachodnią Galicyę:

Podług ostatnich zestawień statystycznych wydała zachodnia Galicya następującą ilość zboża: w pszenicy 849,000 ctn. metr.; żyta 1,682,000 ctn. metr.; jęczmienia 1,098,000 ctn. metr.; owsa 2,548,000 ctn. metr.; roślin strączkowych 122,000 metr. cetn. Co do przeciętnej wydatności, pszenica dała plon normalny; żyto dało nieco mniej od średniego urodzaju; jęczmień urodził się normalnie; owies dał także plon normalny; rośliny strączkowe chybiły bardzo; rzepak dał 7 ctn. m. z morga. Jakość pszenicy wcześnie zebranej jest dobra, późniejsza bez koloru a nawet miejscami porosła. Żyto jest bardzo piękne. Jęczmień mniej piękny,

miejscami porośnięty. Owies wskutek powalenia lżejszy niż w r. z.

Z innego źródła są znowu takie relacye o tegorocznych żniwach, w zachodnich powiatach Galicyi: Z powodu wielkiej posuchy i nadzwyczajnych upałów w czerwcu, mocno ucierpiały jarzyny, a w części i żyto. Żniwo rozpoczęło się wcześniej niż zwykle. Zbiór żyta i pszenicy banatki prędko się odbył, natomiast z przyczyny ciągłych deszczów, które rozpoczęły się 20 lipca, większą część zboża zrośniętą zebrano i dlatego zbiór pszenicy co do ilości wypadł wprawdzie zadowalniająco, lecz co do gatunku mniej niż średnio. Żyto wczesne ucierpiało przez posuchę, późniejsze zaś zebrano wilgotne, a wynik przedstawia się około 80% średniego zbioru, w średnim gatunku. Zbiór jęczmienia i owsa co do ilości jak też i gatunku gorzej wypadł, a plon, na 75% średniego zbioru przyjąć można. Rzepaku w ogólności mniej niż zwykle uprawiono, a gdy część tegoż przeorano, przeto zbiór był bardzo mały. Groch i bób wydały plon dobry; również spodziewać się można obfitego zbioru kartofli. Koniczyny wczesnej mało zebrano.

Wieczorem odbyła się konferencya handlowa pod przewodnictwem p. Bol. Augustynowicza. Po długich, nużących i bezprzedmiotowych rozprawach uchwaliło zebranie producentów i kupców następujące rezolucye:

I. Konferencya uznaje, że urządzenie składów zbożowych we Lwowie a ewentualnie w innych miejscowościach kraju wielce przyczynić się może do rozwoju handlu zbożowego.

II. Komisya targowa uda się do gminy miasta Lwowa, do zarządów dróg żelaznych i do instytucyj bankowych, głównie zaś do Banku krajowego z prośbą o przeprowadzenie powyższej sprawy.

III. Konferencya uznaje potrzebę zaprowadzenia racyonalnych taryf na kolejach austryackich celem rozwoju handlu zbożowego, a mianowicie: *a*) Taryfy eksportowe dla produktów rolniczych krajowych winne być tak ustanowione, aby na każdej pojedynczej kolei od 100 kilogramów i od 1 kilometra nie płacono wyżej, jak na tej samej kolei opłaca się od przewozu produktu zagranicznego lub węgierskiego. *b*) Taryfy dla produktów rolniczych krajowych w przewozie między krajami państwa austryackiego, nie mają być wyższe, od 100 kilogr. i od 1 kilometra od tych taryf, jakie się przyznaje na tej samej kolei produktom zagranicznym lub węgierskim w przywozie do Austryi. *c*) Taryfy lokalne dla przewozu produktów krajowych mają być możliwie obniżone tak na kolejach prywatnych jak państwowych, a w każdym razie taryfy te na kolejach prywatnych nie powinny przewyższać cen przewozowych ustanowionych na kolejach państwowych austro-węgierskich. *d)* Poleca się komisyi targu zbożowego, aby zawiązała ligę taryfową w celu przeprowadzenia powyższych uchwał.

Sprawa wprowadzenia w życie giełdy zbożowej we Lwowie, spadła z porządku dziennego z powodu nieobecności referenta, Dr P. Grossa.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2560-1-2)

Moc przyzwyczajenia jest u człowieka nadzwyczaj wielką, dlatego tylko bardzo rzadko się udaje, ażeby się jakiego przyzwyczajenia pozbyć. Mimo tego radzimy wszystkim tym, którzy zmuszeni są w ciągłem zatkaniu, dolegliwościach hemoroidalnych i t. p. do używania rozwalniających środków, ażeby zdecydowali się na próbę znanych pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta. — Próba ta niezawodnie wypadnie z zadowoleniem wszystkich osób i dowiedzie. że pigułki szwajcarskie są najlepszym środkiem rozwalniającym.

Każde pudełko prawdziwych pigułek szwajcarskich (do nabycia po 70 ct. w aptekach w Krakowie w aptece W. Redyka) ma jako etykietę biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandta.

NADESŁANE. (2419-3-3)

Tattersall Warszawski.

Licytacya na konie

rozpłodowe, powozowe i wierzchowe, odbędzie się dnia 14 Października r. b. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 8 Października. — Konie oglądać można do dnia 13go Października b. r.

Początek punktualnie o godz. 12ej.

Dyrektor **K. Wodziński.**

NADESŁANE. (2240-1)

Przewodnik po Krakowie

Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE. (2602-1-4)

Zwracamy uwagę na inserat: **Wielkie Magazyny du Printemps w Paryżu.**

Ostatnie wiadomości.

Od osób powracających z Pesztu dowiadujemy się, że jeden z naszych rodaków zapytywał ministra węgierskiego o rzeczywisty pogląd rządu peszteńskiego na polską deputacyę. Mąż stanu zaręczał najsolenniej, że posądzenie rządu o niechęć wobec Polaków było następstwem puszczonej pogłoski, że rządowe sfery nie były zadowolone z objawów dla gości francuskich, ze względu na ścisły Węgrów związek z Berlinem. Jak jedno, tak drugie było zupełnym wymysłem, a rząd deputacyom wszystkim, zwiedzającym Peszt, okazywał równą gościnność. Znajomy nasz wyjaśnił p. ministrowi, że tylko puszczone pogłoski o obawach czy niechęci rządu węgierskiego dla zamierzonej wycieczki polskiej, powstrzymały większą liczbę wybitniejszych osobistości naszego kraju od udziału w wyprawie peszteńskiej.

Zajścia w Rumelii wschodniej.

Jak się dowiadujemy, na radę ministrów serbskich, na której postanowiono mobilizacyę, zawezwanym został hr. Kewenhüller i był też na niej obecnym.

Domyślają się, że wiadomości z zebrania ambasadorów dlatego nie są ani liczne, ani wyraźne, że oczekują tam przybycia tureckiego ministra spraw zagranicznych Saida baszy, który, jak wiadomo, pospieszył do Stambułu z Baden-Baden przez Wiedeń. Dopiero prawdopodobnie po jego przybyciu, rozprawy przybiorą nieco więcej stanowczy charakter.

Gazeta Moskiewska tak się wyraża o kwestyi bułgarskiej: „Jeżeli Rosya nie ma zamiaru obecnie kwestyi oryentalnej poruszać, to najlepszą jej polityką byłoby żądać przywrócenia *status quo ante* w duchu berlińskiego traktatu, a zarazem domagać się zabezpieczenia bułgarskiej Macedonii, co również odpowiada duchowi traktatu berlińskiego. Rosya działać będzie sprawiedliwie i zgodnie ze swoją misyą na Wschodzie— jeżeli pozostając na zasadzie wspomnionego traktatu — wezwie także innych, aby takowy ściśle wypełniali, jak to Rosya czyni.

Przez utrzymanie praw Sułtana do Rumelii, może Rosya tem energiczniej skłonić Portę, aby Macedonię w ten sposób zabezpieczyła, jak Rumelię. Przez to przyniosłaby Rosya bułgarskiemu narodowi znacznie większą korzyść, aniżeli przez dopełnienie intrygi, na to obliczonej, aby wpływ rosyjski z Bułgaryi wyprzeć, i kraj ten postawić w tym samym stosunku do Rosyi, w jakim obecnie do niej Serbia pozostaje. Serbia zawdzięcza również Rosyi swą niepodległość, a w jakimże stosunku znajduje się dziś do Rosyi serbskie królestwo. Po zwycięzkiej wojnie rosyjskiej powinno się przecież królestwo pod księciem Battenbergiem w lepszych do Rosyi stosunkach znajdować". Jest to wyraźna tendencya powrócenia w zupełności do traktatu z San Stefano.

Według doniesienia z Zofii polecił car Aleksander III rosyjskim oficerom zostającym w służbie bułgarskiej, aby nie brali udziału w mobilizacyi bułgarskiej armii. Wskutek tego rosyjscy oficerowie w tych oddziałach wojsk, które zostały zmobilizowane, podali się do dymisyi, która też przyjętą została, podczas gdy inni pozostali na swoich stanowiskach. Dymisyonowani zachowują się zupełnie biernie, i nie noszą uniformu bułgarskiego, podczas gdy inni takowy jeszcze noszą.

W czwartem piśmie oświadcza akredytowany dawniej przy dworze wiedeńskim poseł rumuński Balaceano, iż w razie zmian na półwyspie bałkańskim koniecznem jest uregulowanie granicy rumuńskiej kosztem Bułgaryi, a mianowicie przez posunięcie tej granicy od Warny do Ruszczuku włącznie z Silistryą.

Telegramy.

Peszt 7 paźdz. (pryw.) Do *Pester Lloyd* donoszą o zbrojeniu się Turcyi, co następuje: W arsenałach marynarki pracują bardzo gorliwie. Największy okręt turecki „Messudieh" o objętości 9140 ton i sile 7910 koni z 12 dziesięciocalowemi i z 3 siedmiocalowemi działami Armstronga, korweta pancerna, tudzież pancerniki broniące wybrzeża, zostały powołane do służby. Elewowie akademii marynarki w Chalkis zostali przygotowani i uzbrojeni do służby morskiej. Z arsenału artyleryi w Tophaneh przybywa codziennie kilka bateryj polowych do Stambułu, zkąd ich dalej koleją ekspedyują. W dniu 1 października wysłano cztery 17-centymetrowe działa oblężnicze do Adryanopola. Przewóz wojsk piechoty, z których dotąd odeszło już ośm taborów, odbywa się nie w Stambule, ale na drugiej stacyi kolejowej od Konstantynopola i w San Stefano. Pierwsze oddziały wojsk azyatyckich, nawet te, które już były w drodze, odtransportowane zostały z Ismiel do Radikoeh. Utrzymują, że dwa korpusy armii zostaną zorganizowane, z których jeden będzie pod dowództwem Ghazi Osmana baszy, a drugi pod dowództwem Ghazi Muchtara baszy. Nad korpusem rezerwy obejmie Fazli basza komendę. Na szefa sztabu jeneralnego przeznaczony został Nedjib basza.

O wiele ważniejszem wydaje się *Pester Lloydowi* doniesienie, że przygotowania wojenne, które się odbywają na wschodzie w naszem sąsiedztwie, mają być także przedmiotem poważnych rozważań w decydujących wojskowych sferach Austro-Węgier, które zapewne już wkrótce dojdą do pozytywnych decyzyj. Jak donoszą *Pester Lloydowi* z Wiednia ze źródła wiarogodnego, zastanawiają się tam na seryo od kilku dni nad planem częściowej mobilizacyi floty austryacko-węgierskiej, i już do dnia 20 b. m. ma być część floty w pogotowiu wojennem.

Wiedeń 7 października. (*M*) Wczorajszy telegram *Pester Lloyda* — donoszący, iż Austrya flotę mobilizuje, sprawił w tutejszych kołach giełdowych dawno niebywałe wrażenie. Około godziny 6 wieczorem, o której to porze telegram ów tu nadszedł, powstał między giełdowiczami na *Schottenring* rozruch nie do opisania. Między centralnem biurem telegraficznem, które, jak wiadomo, na *Börsenplatz* się znajduje, a gmachem giełdowym, panował do późnej nocy tak ożywiony ruch, jakiego dawno nie pamiętano. Urząd telegraficzny formalnie oblegano, a o rychłem nadaniu depeszy nawet mowy nie było.

Wiedeń 7 października. (*F.*) Doniesienie *Pester Lloyda* o rzekomej mobilizacyi austryackiej, jest bezpodstawnem. W każdym razie wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła. (Równocześnie otrzymujemy z biura korespondencyjnego następującą depeszę: Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż wiadomości, wedle których poczynić miano zarządzenia do mobilizacyi armii i uzbrojenia okrętów wojennych, są zupełnie bezpodstawne. *Przyp. Red.*).

Nisz 7 października (pryw.). Na pożegnalnej audyencyi członków skupczyny w odpowiedzi na zapytanie niektórych deputowanych, co mają powiedzieć swym wyborcom w sprawie stanowiska Serbii względem Bułgaryi i Turcyi, oświadczył król bez ogródki, że sytuacya jest groźna. Serbia oczekiwać będzie rezultatu konferencyi, a jeżli rezultat ten nie będzie dla niej zadawalniający, w takim razie bezwarunkowo chwyci za broń, aby przywrócić między państwami bałkańskimi równowagę, naruszoną wskutek unii bułgarskiej.

Szósty pułk udał się do Palanki, a 8-my z Wranii na granicę.

Wiedeń 7 października. (*F*) Pomiędzy księciem Aleksandrem a Sułtanem zdają się być w toku bezpośrednie obiecujące skutek rokowania pod angielskim protektoratem.

Według doniesienia z Filipopolu, przybyła tam z macedońsko-bułgarskiej granicy gromada ochotników. Jestto skutek energicznych poleceń ks. Aleksandra w celu utrzymania spokoju. Wskutek bezpośredniego rozkazu króla, spodziewają się przybycia do Filipopolu dalszych gromad ochotników z okolicy Samakowa, Dupnicy i Kustendzy.

Wiedeń 7 października. Do *Polit. Corr.* donoszą ze sfer bułgarskich z Filipopolu: Doniesienie, że Sułtan gotów jest uznać ks. Aleksandra jeneralnym gubernatorem wschodniej Rumelii, przyjęte tu zostało bardzo wdzięcznie. Podług zapatrywania kompetentnych sfer bułgarskich trzeba będzie absolutnie przy tem obstawać, aby statut organiczny wschodniej Rumelii stracił moc obowiązującą, aby zwołane zostało wielkie zgromadzenie narodowe w celu rewizyi konstytucyi, zaprowadzenia jednolitego systemu rządu dla obu krajów i w celu uchwalenia potrzebnych kredytów dla spłacenia Porcie haraczu i zaległych długów.

Standard dowiaduje się, iż Salisbury oświadczy dziś w mowie swej w Newport, że unia Rumelii z Bułgaryą może być przyjętą tylko w takiej formie, któraby nie naruszała powagi Sułtana. Roszczenia innych narodowości do wynagrodzenia lub do rozszerzenia granic, nie znajdą poparcia.

Kopenhaga 7go października (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Kopenhagi, że usposobienie Cara jest od kilku dni bardzo drażliwe. Jakkolwiek Car porzucić miał zamiar względem usunięcia ks. Aleksandra z tronu bułgarskiego, to przecież nie nazywa księcia inaczej, jak tylko „niewdzięcznym" nie dodając imienia. Car uczuwa to, jak się zdaje, dotkliwie, że inne mocarstwa nie chcą się zgodzić na zdetronizowanie księcia Aleksandra.

Rozwiązanie kwestyi bułgarskiej ma podług „znakomitych" informacyj korespondeta *Tagblattu* na tem polegać, iż w drodze rewizyi traktatu berlińskiego przez kongres europejski utworzoną być ma wielka Bułgarya pod rządami popularniejszego władcy. Car byłby za to skłonnym do poczynienia znacznych ustępstw na korzyść Turcyi, a w szczególności zaręczyłby jej utrzymanie innych posiadłości. Między kandydatami Rosyi na tron wielko-bułgarski proponowany był w pierwszym rzędzie ks. Cumberland, a ponieważ propozycya ta nie znalazła poparcia, przeto ztąd pochodzi rozdrażnienie Cara.

Kopenhaga 6 października. Giers odjechać miał wieczór i to, jak utrzymują, najprzód do Friedrichsruhe. Deputacya bułgarska odjeżdża wieczór przez Korser.

Ateny 6go października. Spodziewają się, iż jutro przybędzie trzechokrętowa eskadra rosyjska do Pireus. Eskadra angielska pozostanie w Corfu.

Kurs przymusowy zaprowadzony został także na wyspach jońskich, w Epirze i Tessalii.

Bank joński pożycza rządowi 4, a epirsko-tessalski 2 miliony.

Za granicą zamówiono materyał wojenny wartości 6 milionów. Marynarka została wzmocnioną.

Krąży pogłoska, że Rhangabe zamianowany zostanie znowu posłem w Berlinie.

Bukareszt 6 października. Król zwiedzi jutro załogę w Gałaczu, a następnie w Bukareszcie, zkąd uda się w tymże celu do Krajowy.

Peszt 6 października (pryw.). Rumuński prezes ministrów Bratiano odjechał do Bukaresztu nie rozmówiwszy się z Tiszą

Berlin 7 października (pryw.). Z dzisiejszych dość zgodnych z sobą doniesień wypływa, że mocarstwa skłonne są uznać unię bułgarską za fakt dokonany, a co do innych państw bałkańskich utrzymać *status quo*. W Konstantynopolu zaś, jak donosi *National Ztg*, przemawiać mają za personalną unią Bułgaryi z wschodnią Rumelią pod rządami ks. Aleksandra, jako namiestnika sułtana.

Paryż 7 października (pryw.). Nadeszłe tu telegramy donoszą, że ambasadorowie mocarstw w Konstantynopolu tłumaczą swój mandat w ten sposób, iż mają tylko Turcyi i Bułgaryi zalecić umiarkowanie, aby w rezultacie zawikłań rumelijskich nie powstały nowe trudności. Nota ambasadorów do mocarstw jest też w tym duchu ułożoną i nie zawiera projektu rozwiązania kwestyi bułgarskiej.

Rzymski korespondent *Tempsa* miał z Keudellem rozmowę o kwestyi wschodniej. Ambasador niemiecki oświadczył, iż kwestya rumelijska zostanie wkrótce pokojowo załatwioną, ponieważ między mocarstwami panuje zupełne porozumienie.

Rzym 7 października (pryw.). Urzędowy komunikat grecki wystosowany do rządu włoskiego zapewnia, że zbrojenia się Grecyi nie zamierzają uprzedzać uchwały zebrania się ambasadorów.

Telegramy własne „Czasu."

Zagrzeb 7 października. Partya narodowa przygotowuje banowi świetne owacye, jako zadość uczynienie za wczorajszą obrazę. Dzienniki karcą postępowanie opozycyi, która wywołała skandal, a w organach swych wszystko przesadziła, z tym dodatkiem, że ban wyrzucony został z sali obrad i kopnięty nogą. Pogłoski o ustąpieniu bana są w każdym razie przedwczesne.

Berlin 7 października. *Nordd. Allg. Ztg* pisze z okazyi wyborów francuskich, że republika straciła kredyt w szerokich warstwach ludu francuskiego, wskutek czego warstwy te stały się czułe na wrogie dla państwa tendencye. Obecny werdykt ludu nie jest jednak groźnem niebezpieczeństwem dla egzystencyi rzeczypospolitej, i może nawet wzmocnić rządy republikańskie, jeśli skłoni partye rządzące do powściągnięcia swych zachcianek i do starania się więcej o dobro ogólne niż o interesa partyj. *Nordd. Allg. Ztg* udziela więc republikanom francuskim tych samych rad, co niemieckim konserwatystom.

Paryż 7 października. Do wczoraj popołudnia nie skończyło się jeszcze obliczenie głosów wyborców paryskich i utrzymywano, że dopiero dziś po południu obliczenie to się skończy. Ostatnie obliczenie głosów z prowincyi wykazuje, iż wybrano 179 monarchistów i 134 republikanów. Nie ulega wątpliwości, że monarchiści zyskają jeszcze więcej krzeseł. Monarchiści liczą w ogóle na 237 głosów.

France ogłasza cały szereg karygodnych środków, których używała reakcya przy wyborach. Podobno oprócz rozdawania pieniędzy wywoływano także postrach, rozszerzając w poszczególnych gminach pogłoski, że żołnierze francuscy w Tonkinie zostali wymordowani.

Krążyła tu pogłoska, że konserwatywni chcą urządzić dla powracającego ze wsi Grevego nieprzyjazną demonstracyę. Wszystkie dzienniki wzywają republikanów do jedności.

Temps utrzymuje, ze należy wszędzie ułożyć jednolite listy i przyznaje, że sprawa tonkińska zaszkodziła republikanom.

Przed redakcyą *Gaulois* urządzili znów republikanie demonstracyę. Policya rozprószyła jednak demonstrantów.

Utrzymują, że gabinet zamierza w odpowiedzi na rezultat wyborów wnieść przedłożenie, żądające natychmiastowego wydalenia wszystkich pretendentów. Przedłożenie to ma być wniesione zaraz po zebraniu się Izby.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 października. (Z Izby deputowanych). Wpłynęły przedłożenia rządowe w sprawie czasowego przedłużenia zawieszenia działalności sądów przysięgłych w Wiedniu, Korneuburgu i Wiener Neustadt, w sprawie przedłużenia ustaw o ulgach w opłacie należytości przy konwersyi prioritetów kolejowych i przy konwersyi należytości hipotecznych, wreszcie w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o uwolnieniu od należytości przy zaokrągleniu gruntów.

Plener, Heilsberg i towarzysze interpelują prezesa ministrów w sprawie przyszłego stanowiska rządu wobec narodowościowych walk w Czechach i wobec coraz więcej zagrożonego położenia ludności niemieckiej w Czechach.

Menger interpeluje co do budowy kolei Hannsdorf Ziegenhals

Keil proponuje ustawę o obowiązku państwa do opłacania podatków krajowych i gminnych od zarządu kolei państwowych.

Kindermann proponuje upaństwowienie czeskiej kolei północnej.

Przedłożenia rządowe względem północno-zachodniej kolei i względem przejęcia w zarząd kolei Praga Dux i Dux Bodenbach, przydzielono komisyi kolejowej, a przedłożenie rządowe co do pomnożenia parku kolejowego kolei państwowych komisyi budżetowej, składać się mającej z 36 członków.

Następnie przystąpiono do wyborów komisyj.

Berlin 7 października. Do *Colonial-Polit. Corr.* donoszą z Zanzibaru: Wschodnio-afrykańskie Towarzystwo niemieckie nabyło za pośrednictwem porucznika Schmidta terytoryum Usaramo ze znakomitym portem Daressalam, przez co nabycie Chutus ma dopiero zupełną wartość. Trzeba będzie dochodzić, czy i jakie prawa ma sułtan Zansibaru do niektórych punktów wybrzeża Usaramo.

Paryż 7 października. Rezultat wyborczy znany jest z 89 departamentów, i tylko co do departamentu Sekwany dotąd nie wiadomy. Wybrano 135 republikanów i 174 konserwatywnych. Będzie potrzeba przeprowadzić 226 wyborów ściślejszych. Grevy przyjedzie tu wieczór.

Londyn 7 października. Podług *Morning Post*, rozwiązanie parlamentu nastąpi w dniu 1 listopada.

Kursa. Wiedeń 7 października. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 81·25.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 98 95. — Renta srebr. 82·10 — Renta złota 108 70. 4% Renta złota węg. —·—. Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 858·— — Akcye kredyt. 280 30. — Londyn 125·95. — Napoleony 10·02. — Lombardy —·— Marki 62.— — Ruble —·—. — Dukaty 6·2½— Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 7go październ. — Banknoty austryackie 161·55. — Krótki Wiedeń 161·20. — Banknoty ros. 199·60. — 5% Listy zast. Polskie 60·40. — 4% Listy Likw. Polskie 55·30. — Akcye Kolei Karola Ludwika 91·62. — Akcye austr. kredytowe 553.50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 Października.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122	75	123	50
Marki niemieckie	61	50	62	35
Dukat ważny	5	95	6	05
20-to frankówka ważna	9	96	10	06
Imperyał ważny	10	30	10	40
Rubel srebrny obrączkowy	1	56	1	66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	81	—	81	85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101	—	102	—
6% galicyj. pożyczka krajowa	102	—	—	—
4½% " "	90	50	91	25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96	50	97	50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88	50	89	50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.				
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91	—	92	—
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	90	25	91	50
4% " " " " " " 41 let.	87	25	88	50
5% " " " " "	98	50	99	50
6% " " " Banku Hipot. "	101	50	102	50
5% " " " " " " prem.	98	75	99	50
5% " " " " " " 40 let.	96	—	97	—
5½% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97	50	99	—
6% " " " " " " 36 let.	99	25	100	25
6% " " " " " " 18 let.	99	25	100	25
7% " dłużne " " " 20 let.	100	—	101	50
6% " " " " włośc. we Lwowie	56	—	58	—
5% " " " " "	53	—	56	—
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97	—	98	25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.				
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	227	50	229	—
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	224	50	226	—
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273	—	276	—
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	—	—	—	—

	płacą		żądają	
Losy. Za sztukę.				
Losy miasta Krakowa	18	—	19	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	13	80	14	50
" " węgier. " "	8	75	9	25
Wiedeń 6 Paździer				
Obligi długu państwa.				
4⅕% Renta papierowa	81	60	81	75
4⅕% " srebrna	82	35	82	50
4% " złota	108	85	109	05
3³⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126	50	127	—
4% " " 1860 " 500 złr.	139	50	140	—
4% " " 1860 " 100 "	139	50	140	—
" " 1864 " 100 "	169	25	169	75
" " 1864 " 50 "	168	—	169	—
Losy Como-Renten za sztukę	43	—	45	—
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie . . . . . 10% podat.	107	50	—	—
Bukowińskie " "	102	50	103	50
Galicyjskie " "	101	50	102	—
Morawskie " "	105	25	—	—
Niższo-austryackie " "	107	50	108	25
Wyższo-austryackie " "	104	50	—	—
Szląskie " "	104	—	—	—
Styryjskie " "	104	75	105	75
Siedmiogrodzkie 7% "	101	30	101	80
Węgierskie " "	102	50	103	—
Węgier. z klauz. 1867 " "	101	50	102	25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149	—	149	50
6% Renta węgierska złota	97	30	97	45
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	108	75	109	25
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	97	75	98	—
Boden-Credit austryacki . . 80 "	222	50	223	50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	281	60	281	90
" Bank węgierski . 200 "	282	75	283	25
Depositen-Bank . 200 "	190	50	191	—
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	550	—	555	—
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 "	—	—	—	—

	płacą		żądają	
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	859	—	861	—
Unionbank . . 100 "	77	—	77	30
Verkehrsbank ogólny . . 140 "	145	—	145	50
Wied. Bankverein . . 100 "	100	75	101	—
Akcye kolei.				
Albrechta . . 200 złr. bez%	—	—	—	—
Alföld-Fiume . . 200 " 5%	180	75	181	25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	452	—	454	—
Elżbiety . . 210 " "	239	75	240	—
Linz-Budweis . . 200 " "	210	50	211	50
Salzburg-Tyrol . . 200 " "	201	75	202	25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2297		2303	
Franciszka Józefa . . 200 " "	209	80	210	—
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	228	25	228	50
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	145	25	145	75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	225	50	226	50
Nordwest austr. . . 200 " "	165	75	166	25
" " Lit. B. 200 " "	153	—	153	50
Rudolfa . . 200 " "	185	—	185	25
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	180	—	180	50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	283	50	284	—
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	133	50	134	—
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	250	—	250	75
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	172	—	172	50
" Nord-Ost . . 200 " "	173	—	174	—
" Westb. . . 200 " "	163	—	163	75
Listy zastawne.				
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53	—	57	—
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125	—	125	75
4½% " " " papier 50 lat	99	75	100	25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98	25	98	75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99	—	99	75
7% Listy dłużne " " 20 lat	101	—	—	—
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99	75	100	—
5½% " " srebr. 36 lat	—	—	—	—
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91	25	91	50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99	—	99	30
5% " " " " nowe 37 lat	99	—	99	30
4% " " " nowe 41 lat	88	50	89	—
4½% " Banku krajo . . 51 lat	91	50	92	—
6% " Bank Hipot. lwow.	101	50	102	—
5% " " " " prem.	99	—	99	30
5% " " " " 40 lat	96	50	97	—

	płacą		żądają	
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102	—	102	50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101	50	102	50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102	70	103	20
4% " Bank Hip. prem.	100	50	101	—
Priorytety kolei.				
Albrechta . . 300 złr. 5%	99	25	99	75
Alföld-Fiume . . 200 " "	99	50	100	—
" " Em. 1874 . 200 " "	—	—	—	—
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	121	—	122	—
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115	50	116	25
" za 200 Mrk. nie op.	122	25	—	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106	—	107	—
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111	—	112	—
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104	75	105	25
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91	70	92	10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	100	50	100	75
" Jarosław 300 " "	99	30	99	80
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	99	60	100	—
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	83	—	83	25
" II " 1867 300 " 5%	—	—	—	—
" III " 1868 300 " "	—	—	—	—
" IV " 1872 300 " "	—	—	—	—
Nordwestb. austr. . . 200 " "	103	50	104	—
" " Lit. B. . 200 " "	102	60	103	—
" " Em.1874 200 m. "	128	50	—	—
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. "	120	—	120	50
Salzkam. gut. zł. 200 m. "	88	—	88	70
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. "	98	20	98	70
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197	50	—	—
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152	25	153	—
" " . 200 złr. 5%	128	50	129	—
Theissb.-Gesell. . . 1000 " "	106	—	108	—
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	98	80	99	20
" " II Em. 200 " "	97	—	98	—
" Nordost . . . 300 " "	97	50	98	—
" " złotem . . 200 " "	131	50	—	—
" Westbahn . . . 200 " "	99	—	99	50
" " Em. 1874 200 " "	—	—	99	—
Losy.				
5% Donau Regul. . . . złr. 100	115	25	115	75
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	123	50	124	—
" Węgierskie . . " 100	117	25	117	75
3% " Tureckie . . . fr. 400	17	75	18	—

	płacą		żądają	
Kredytowe . . . złr. 100	175	25	175	75
Clary . . . złr. 42	39	25	39	75
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	114	—	114	75
Insbrucku. . . " 20	18	75	19	25
Keglewicha . . . " 10½	18	—	19	—
Krakowskie . . . " 20	18	—	19	—
Ofner (miasta Budy) . . " 40	41	75	42	50
Palfy . . . " 42	37	—	37	75
Rudolfa . . . " 10	17	50	18	—
Salma . . . " 42	55	50	56	—
Salzburgskie . . . " 20	22	—	22	50
St. Genois . . . " 42	49	50	50	25
Stanisławowskie . . . " 20	24	—	24	75
4½% Tryesteńskie . . . " 105	132	50	133	25
4% " . . . " 50	68	50	68	50
Waldsteina . . . " 20	28	—	28	50
Windischgrätza . . . " 20	38	25	38	75
Waluty.				
Dukaty ważne	6	—	6	02
20 frankówki	10	01	10	02
Imperyały rosyjskie	10	33	10	38
Funty szterl. angielskie	12	55	12	60
Liry tureckie złote	11	34	11	38
Marki niemieckie za 100 marek	61	90	62	—
Rubel papierowy za 100	123	25	123	50
Lwów 6 Paździer.				
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273	—	277	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98	55	99	55
4% " " " " "	90	25	91	25
5% " " " " " 37-letnie	98	55	99	55
4½% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	91	50	92	50
6% " " Banku hip. gal.	101	35	102	35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97	—	98	—
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100	80	101	80
4½% " pożyczki krajowej	90	75	91	75
Warszawa 6 Paździer.	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	75
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	—
kupon	—	—	135	

Kucharz

w młodym wieku, poszukuje miejsca na prowincyę lub w mieście. Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod lit. **B. C. 9,** poste rest. **Kraków.** (2612-1-3)

Z powodu zredukowania stada koni rasy arabskiej, pozostałego po śp. Kazimierzu Szeliskim, odbędzie się dnia 5 listopada 1885 r. i dni następnych w Chodaczkowie wielkim, stacya kolei Tarnopol, **publiczna licytacya** 45 sztuk koni ogierów klaczy i młodzieży. (2550-1-3)

Zarząd dóbr Chodaczkow wielki,
poczta w miejscu.

Drzewa i krzewy ozdobne

sprzedają się jak lat ubiegłych, po cenach umiarkowanych. (2611-1-5)

Zamówienia przyjmuje **Zarząd Zakładów ogrodnicz. miejskich w Krakowie,** ulica Lubicz Nr. 21.

WINO ZDROWIA

de Bagnols St. Jean.

Czerwone wino naturalne skuteczniejsze od wszelkich win leczniczych dla **przywrócenia sił u osób osłabionych, bezkrwistych, u starców i kobiet podczas karmienia, w chronicznych biegunkach, bladaczce bezsilności z podeszłego wieku lub chorób chronicznych** jak **reumatyzm i podagra.** (2604-1-12)

W Krakowie w aptece p. K. Wiszniewskiego i u. p. Hawełki; we Lwowie w apt. p. Mikolascha.

PARYŻ.

WIELKIE MAGAZYNY MÓD

PRINTEMPS

Można żądać

WSPANIAŁEGO ALBUMU ILLUSTROWANEGO, *zawierającego* **498 rycin** *nowych modeli ubiorów na porę zimową.*

***Przesyłka* bezpłatnie *i* franko** *na żądanie zafrankowane do:*

PP. JULES JALUZOT i Co.
w PARYŻU.

Wysyłają się również *franko* **próbki wszelkich materyj,** których kolosalne zapasy zawierają magazyny *PRINTEMPS.* (2601-1-4)

Wysyłki do wszystkich krajów na kuli ziemskiej.

Konkurs.

L. 1872. (2510-2-3)

Wydział Rady powiatowej tarnowskiej, w celu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi śp. księdza Józefa Orłowicza, proboszcza w Ryglicach, o rocznych 50 złr. w. a.— rozpisuje do dnia 31 października 1885 r. konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą tylko uczniowie szkół publicznych, słuchacze politechniki lub wszechnicy, którzy pochodzą z którejkolwiek wsi, należącej do parafii ryglickiej.

Podania winne być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie, poparte świadectwami: ubóstwa, dobrych obyczajów, ostatniemi świadectwami szkolnemi, a z politechniki lub wszechnicy, ostatniego odbytego egzaminu.

Nadanie stypendyum nastąpi po upływie konkursu, wypłata zaś po ukończonym roku szkolnym 1885/6.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnów, dnia 30 września 1885.

Poszukuję majątku

zaraz do kupienia, między Krakowem a Tarnowem, w cenie do 80,000 złr. Szczegółowe opisy proszę łaskawie przesłać pod adr.: **Kraków, ul. Batorego l. 16, K. B.** (2524-3-3)

Dla wiążących wieńce

dostarcza **najlepszego i najtańszego** materyału. (Katalogi darmo i opłatnie). (2586-5-12)
N. L. Chrestensen w Erfurcie.

BUDAPESZT.

Tomasz Gurowicz, Kiralyutcza l. 23.

4½ kilo	**winogron kuracyjnych** najcelniejszych		złr. 2 —
4½ „	celnych	od złr.	1·70—1·90
4⁴/₁₀ „	**powideł** I.		złr. 1·60
4⁴/₁₀ „	„ średnich		„ 1·45
4⁸/₁₀ „	**śliwek suszonych** najcel.		„ 1·80
4⁸/₁₀ „	„ „ celnych		„ 1·45
4⁸/₁₀ „	**słoniny** wędzonej		„ 3·40
4⁸/₁₀ „	„ białej		„ 3·30
4⁸/₁₀ „	„ paprykowanej		„ 3·50
4⁴/₁₀ „	**szmalcu**		„ 3·50
4⁸/₁₀ „	**kawy** najcelniejszej		„ 8·70
4⁸/₁₀ „	„ celnej	od złr.	6—8·—
3½ „	**marmelady morel.**		złr. 4·
4½ „	**makaronu włos.**		„ 2·20
4½ „	**pigwy**	od złr.	1·90—2·—

jakoteż i inne towary podług cennika wysyłam. (2529-3-9)

TAPETY

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych *rulon od* **18** *cnt. wyżej,* ***wszelkie dekoracye i sztukaterye sufitowe,*** **story i zaluzye do okien** polecają

Kutrzeba i Murczyński

SKŁAD FABRYCZNY
w Krakowie.

Oklejania całych pomieszkań i pokoi uskuteczniamy najtaniej. Wzory na prowincyę posyłamy odwrotnie. (2371-7-20)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można jedynie w Krakowie
w AGENCYI DLA ROLNIKÓW
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
1463 40

Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych praktycznych 5 kilo koszykach pocztowych, koszyk po **2 złr. 25 ct. opłatnie.**

Vöslauskie czerwone wino Ausstich

w gustownych pocztowych baryłkach, 5 litrów wina, **3 złr. opłatnie** za gotówkę lub za zaliczką.

Rozsyłka winogron rozpoczyna się z końcem sierpnia. (2126-2-3)

Wywóz vöslauskich winogron kuracyjnych

Jerzy Lehner,
Vöslau pod Wiedniem.

[1143-7-]

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (702-20-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Prywatny wyższy kurs języków obcych dla PANIEN.

Od dnia 10 października rozpoczynają się wykłady

języka i literatury francuskiej

przez p. ***Juliusza Miena,*** (2549-1-3)

języka angielskiego

przez p. ***Dziewickiego,***

u p. **Zofii Maciejowskiej,** ulica Sienna Nr. 7, II. piętro.

UWAGA. Osoby chcące korzystać ze zbiorowych lekcyj tego kursu, raczą zgłaszać się do zapisu **najpóźniej do 15 października** od godz. 9—4.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pª TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU
i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw
wymagać należy *Stępel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1142 14-)

Ostrzeżenie!

Dowiedziawszy się, że mimo naszego pod dniem 30 listopada 1883 wyszłego ostrzeżenia, podają się niektóre osoby wcale do tego nieupoważnione za ajentów naszego domu, ośmielamy się powtórnie zwrócić na to uwagę, że tylko

PANOWIE

Henryk Baderle i Spółka w Wiedniu

są upoważnieni do sprzedaży naszych **koniaków.** Tylko wtedy przyjmujemy poręczenie pod względem prawdziwego towaru, jeżeli wymienieni panowie zawarli oddzielne umowy handlowe. (2369 4 5)

Korzystamy chętnie z tej sposobności, aby naszym Szan. kupującym za okazane nam dotychczas w tak obfitej mierze zaufanie, wynurzyć najserdeczniejsze podziękowanie i prosimy o dalsze łaskawe względy.

Bisquit, Dubouche & Co.

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i nieszkodliwe **Wyroby paryskie**

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 złr. za tuzin. suspenzorya po 2 złr. i 3 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,

SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH
w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i I. Freiung 2 w Bazarze bankowym.

NB. Przestrzega się przed anonsami pewnych handlarzy towarów galanteryjnych, które kłamią niezgrabnie, że mają w Paryżu własne fabryki. (2600-1 8)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

- 8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
- 11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
- 3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
- 6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

- 8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
- 3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

- 2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
- 5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
- 1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

- 10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
- 6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

- 11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
- 6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

- 11·15 przedpołud pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa
- 9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa
- 1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2247-148-)

Handel komisowy chmielu

KAROL WOLF

w WIEDNIU, II. Franzensbrückenstr. 3, **w ZATECZU, (Saaz) w Czechach.**

poleca się do komisowego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu po najprzystępniejszych warunkach. (2425-6-10)

KASY

z pancernemi zamkami pewnej konstrukcyi polecają (2403-8-12)

Bracia Hesky fabrykanci kas,
WIEDEŃ, HERNALS, MITTERBERGGASSE Nr. 19.
Cenniki na żądanie darmo.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (439-10-26)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Demander le catalogue illustré de la maison de Nouveautés pour Dames à Vienne. (2358 2 3)

Joh. Wisgrill

---

c. k. wyłącz. uprzywilejow.

Fabryka bilardów i kul bilardowych

KAROLA KNILLA
Wiedeń, IX., Rossau, Rothe Löwengasse Nr. 5—7,
założona w r. 1807,

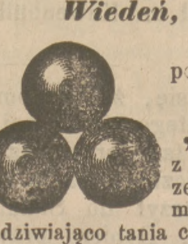

poleca szczególnie swoje i przez niego nowo wynalezione mantille, tak zwane

„bandy excelsior“

z najdelikatniejszego angielskiego kauczuku, które ze względu na dobroć i trwałość wszystkie inne mantille przewyższają, a przytem niezaprzeczenie zadziwiająco tania cena, bo tylko 45 złr. na jeden bilard kosztuje. Moje c. k. wyłącznie uprzywilejowane pat. kule bilardowe pod każdym względem kulom z kości słoniowej w niczem nie ustępują, polecam z jednorocznem poręczeniem po następujących cenach: od 60 do 62 mm. 5 złr., od 60 do 66 mm. 6 złr., od 67 do 72 mm. złr. 6.50 za sztukę. Ceny i rysunki bilardów darmo i opłatnie. (2351-6-20)

M. JAEGERMAYER

zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-14 30)

Bielizna męzka i damska, wyprawy.

W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.

(2221 10-32)

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1583 7-)

SKLEP z MIESZKANIEM.

Poszukuje się sklepu do wynajęcia lub odstąpienia, z oknem na wystawę towarów i pomieszkaniem, w Rynku, przy ulicy Grodzkiej lub innej dobrej pozycyi. Interesowane osoby zechcą łaskawie złożyć warunki swoje z dokładnym opisem pozycyi i lokalu piśmiennie pod literami *S. S.* w *Administracyi „Czasu“.* (2537-2-3)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. (2266 10-24)

Weyla stołek kąpielowy do opalania

jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 3000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313-15-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Materye na męzkie i damskie **suknie**

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3.10 metr. na Jeden ubiór	złr. **4.96**	z dobrej wełny owczej
	„ **8.—**	z lepszej „ „
	„ **10.—**	z cienkiej „ „
	„ **12.40**	z najlepszej „ „

Peruwieny z bardzo dobrej wełny owczej, w najmodniejszych barwach, nowość na **suknie damskie metr 2 złr. 20 c. i 2 złr. 40 c.**

Czarny futrzany palmerston trykot, **czysta wełna owcza na damskie paletoty zimowe metr 4 złr., pakłak na płaszcze deszczowe damskie i suknie.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trikoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr opłatnie.** Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 150.000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele resztek długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie zniżonych cenach fabrycznych. Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać żadnych próbek, gdyż przy kilku-et takich zamówień, p óbek z tych resztek nic niezostanie. Jest to więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. Resztki niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze.

Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

(2137-9-)

Losy Budapeszteńskiej Wystawy po 1 złr.

TYLKO JESZCZE KILKA DNI!

11 losów 10 złr.

Główna wygrana w gotówce

100,000 złr. w. a.!

(2593 4-)

dalej **20,000** złr. | **10,000** złr. | **5000** złr. itd. itd. | **4000** wygranych.

Administracya loteryi wystawowej w Budapeszcie, ul. Andrassy 43.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*